

1.457 mln. zł na SFBSiI

Spółeczeństwo poparło hasło:
„Cały naród swojej młodzieży“

Pod przewodnictwem Marszałka Sejmu Czesława Wycecha obradowało we wtorek w Warszawie Plenum Krajowego Komitetu Społecznego Funduszu Budowy Szkół i Internatów. Podsumowano dotychczasowy przebieg zbiórki, ustalono zamierzenia w tym zakresie na rok przyszły oraz plan inwestycyjny na rok 1967.

W okresie od stycznia do końca października br. na SFBSiI zebrano ogółem 1.457

mln. zł. Osiągnięcia te świadczą o poparciu przez społeczeństwo hasła OKFJN „cały naród swojej młodzieży”. Przewiduje się, że do końca br. suma ta wzrośnie do 1.750 mln. zł, tj. o ok. 180 mln. zł więcej niż planowano.

W przyszłym roku wpływy na SFBSiI, według planowanych zamierzeń, wyniosą 1.629 mln. zł. Oddanych zostanie do użytku 51 szkół podstawowych (398 izb lekcyjnych), 8 szkół zawodowych (176 izb), 10 internatów (ponad 2200 miejsc), 5 warsztatów szkolnych z 840 stanowiskami pracy oraz 15 wiejskich ośrodków zdrowia.

W latach 1966—1970 ze środków SFBSiI wybudowanych ma być 6 tys. izb lekcyjnych dla szkół podstawowych i 1870 dla szkół zawodowych, 7 tys. stanowisk w warsztatach szkół zawodowych, ponad 31 tys. miejsc w internatach, 416 wiejskich ośrodków zdrowia, 23 przychodnie lekarskie i inne obiekty. (PAP)

Podziękowanie

Wszystkim, którzy przestali mi życzenia i pozdrowienia z okazji 60 rocznicy urodzin, składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

MARIAN SPYCHAŁSKI

Obrady Komisji Przemysłu Spożywczego RWPg

W poznańskim Domu Techniki rozpoczęło się we wtorek VI posiedzenie stałej Komisji Przemysłu Spożywczego RWPg z udziałem delegacji: Bułgarii, Czechosłowacji, Monarii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR. Na czele delegacji stoją ministrowie przemysłu spożywczego krajów członkowskich RWPg. W obradach biorą także udział obserwatorzy z Demokratycznej Republiki Wietnamu i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Tematem posiedzenia jest opracowanie planu pracy komisji na rok 1967, problemy wyposażenia przemysłu spożywczego w nowoczesne linie technologiczne i sprawy opakowań. Uczestnicy konferencji wysłuchają, także informacji o wynikach prac naukowo-badawczych koordynowanych przez komisję w latach 1961—1965.

W czasie pobytu w Poznaniu delegacje zagraniczne zwiedzą niektóre zakłady przemysłu spożywczego w Wielkopolsce.

Obrady komisji potrwać do 12 bm. (PAP)

PAP-RADIO-INF-WE-TELEFONEM
RADIO-INF-WE-TELEFONEM
INF-WE-TELEFONEM
RADIO-INF-WE-TELEFONEM
INF-WE-TELEFONEM
RADIO-INF-WE-TELEFONEM
INF-WE-TELEFONEM

Wizyty Wilsona

W Londynie ogłoszono że premier Harold Wilson i minister spraw zagranicznych W. Brytanii George Brown mają odwiedzić Paryż 24 i 25 stycznia i przeprowadzić rozmowy z prezydentem de Gaulle'em na temat perspektyw przystąpienia W. Brytanii do wspólnego rynku. Przed wizytą w Paryżu, w dniach 16 i 17 stycznia, Wilson i Brown odwiedzają Rzym.

Oświadczenie KRL-D

KRL-D zażądała we wtorek, aby jej przedstawiciele dopuszczono do udziału w dorocznym debacie Zgromadzenia Ogólnego NZ nad tak zwaną sprawą koreańską. W czasie poprzednich sesji do udziału w dyskusji nad sprawą koreańską zapraszano tylko przedstawicieli Korei Południowej, ponieważ Stanom Zjednoczonym udawało się zawsze uzyskać większość w głosowaniach w tej kwestii.

Zbrodniarz z Treblinki

Sąd przysięgłych w Wiedniu skazał Lanza, członka załogi obozu koncentracyjnego w Treblince na dziesięć lat ciężkiego więzienia. Sędziowie przysięgli jednogłośnie zaprzeczyli temu, by oskarżony działał pod przymusem wynikającym z rozkazu i orzekli że za swe czyny ponosi on pełną odpowiedzialność.

Lanz zgłosił wniosek o unieważnienie wyroku.

Reaktywizacja

Po Bremie i Frankfurtach nad Menem reaktywowano grupę bojową SPD, tzw. „Reichsbanner schwarz-rot-gold”, również w stolicy NRF, Bonn.

Tradycje tych grup sięgają okresu Republiki Weimarskiej. Zostały utworzone w 1924 r., kiedy działalność grup nazistowskich doszła do punktu kulminacyjnego.



Rok XXII
Wyd. AB

Poznań
czwartek, 8. XII 1966 r.

Cena 50 gr
Nr 291 (7098)

W XXV rocznicę bitwy pod Moskwą

Uroczysta akademii na Kremlu

W kremlowskim Pałacu Zjazdów odbyła się we wtorek uroczysta akademii poświęcona XXV rocznicy rozgromienia wojsk hitlerowskich pod Moskwą. W prezydium akademii zajęli miejsca przywódcy partii i rządu z L. Breżniewem i N. Podgornym oraz dowódcy — uczestnicy bitwy pod Moskwą.

Przemówienie wygłosił I sekretarz Moskiewskiego Miejskiego Komitetu KPZR N. Jegoryczew. Podkreślił on, że bitwa pod Moskwą w listopadzie i grudniu 1941 roku była punktem zwrotnym w II wojnie światowej. Dowództwo hitlerowskie skoncentrowało pod Moskwą prawie połowę wojsk i sprzętu, jakim dysponowało na froncie radzieckim — Niemiec

kim. 6 grudnia 1941 roku rozpoczęła się kontrofensywa wojsk radzieckich, w wyniku której wojska hitlerowskie od rzucono na 120—350 km od Moskwy. Hitlerowcy stracili około 500 tys. ludzi oraz 1.300 czołgów i 2.500 dział.

Mówca podkreślił zasługi bojowe G. Żukowa, I. Koniewa, S. Budionnego, S. Timoszenki, K. Rokossowskiego, B. Szaposznikowa, A. Wasilewskiego i innych dowódców.

Imperializm Stanów Zjednoczonych jest dziś główną ośią międzynarodowej reakcji — oświadczył następnie N. Jegoryczew. Przywódcy ZSRR nie raz oświadczyli, że stosunki z USA nie mogą ulec poprawie, dopóki Stany Zjednoczone nie wzmagają przygotowania wojenne, popierają plany odwetowców bońskich, prowadzą agresywną wojnę w Wietnamie Południowym i bombardują DRW.

Zwycięstwo radzieckich sił zbrojnych nad wojskami hitlerowskimi — kontynuował mówca — powinno być groźnym ostrzeżeniem dla wszystkich amatorów awantur wojennych. Dziś polega zbrojna państw socjalistycznych stanowi nieprzezwyciężoną przeszkodę na drodze każdego agresora.

Jegoryczew stwierdził z kolei że społeczeństwo radzieckie z zanie-

Wychowanie ideowe podstawowym celem ZMS

Wczorajsze kolejne posiedzenie plenum Zarządu Wojewódzkiego ZMS poświęcone było pracy ideowo-wychowawczej Związku. W obradach wzięli również udział wiceprzewodniczący ZG ZMS Z. Najdowski, z-ca kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Poznaniu — J. Świtaj oraz wicekurator OSP — J. Bartkowiak.

Podstawą dyskusji stał się referat przewodniczącego ZW ZMS — J. Pawlaka. Omówił

on typowe dla współczesnej młodzieży postawy społeczne oraz środki prowadzące do ukształtowania postaw najbardziej przydatnych dla dalszego budownictwa socjalizmu w naszym kraju. Na kształtowanie charakteru w współczesnej młodzieży wpływa szeroki wachlarz oddziaływań zarówno w szkole, w zakładzie pracy jak i w domu. Ważne jest, aby organizacja potrafiła wspomóc młodzieży w dokonaniu właściwego wyboru wartości etycznych i moralnych, aby przyczyniła się do wychowania jednostek pełnych pasji, odważnych, prawdomównych, myślących i pracowitych.

W bardzo ciekawej dyskusji zabralo głos 17 uczestników plenum. Na czoło problemów wysunęła się konieczność wpływania na obraz stosunków międzyludzkich w zakładach pracy, determinujących zasadniczo kształtowanie się właściwych postaw społecznych młodych pracowników. W wielu środowiskach bowiem — zarówno w zakładzie pracy jak i w szkole — preferuje się młodzież tzw. grzeczną, pozbawioną zmysłu krytyki, lub co gorsza nie ujawniającą swych krytycznych spostrzeżeń. Dyskutanci mówili również o potrzebie zmieniania form pracy organizacyjnej w zależności od potrzeby środowisk. ZMS w ciągu 10 lat rozrósł się, umasowił się jego koła a praca organizacyjna prowadzona jest w wielu wypadkach dalej tak, jak wtedy kiedy koła były zespołami kameralnymi.

Dyskusję podsumował wiceprzewodniczący ZG ZMS — Z. Najdowski podkreślając konieczność dostosowania form ideowego wychowania do kolektywu w którym działa organizacja — do jego poziomu i aspiracji społecznych. Plenum przyjęło wnioski wypływające z dyskusji do realizacji na najbliższy okres działalności ZMS. Na ich czoło wybija się rola koła jako podstawowej komórki organizacyjnej w procesie wychowania swych członków. Wnioski zobowiązują zarządy ZMS do udzielenia większej niż dotychczas pomocy kołom w akcji szkolenia ideowego poprzez rozszerzenie działalności koła lektorów powołanych przy zarządach terenowych ZMS. Ważnym elementem w zacieśnianiu więzi ideowej ZMS z partią będzie akcja spotkań działaczy partyjnych z różnymi środowiskami młodzieży ZMS-owskiej zaplanowana na okres najbliższych miesięcy. (az)

Delegacja KC PZPR na Zjazd KP Belgii

7 bm. udała się do Brukseli na XVII Zjazd Komunistycznej Partii Belgii delegacja KC PZPR: członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowicach — Edward Gierek i członek KC, kierownik wydziału organizacyjnego KC PZPR — Edward Babiuch. (PAP)

Aleksiej Kosygin wrócił do Paryża

W środę rano premier Kosygin pożegnał Lyon po 36-godzinnym pobycie w tym wielkim mieście przemysłowym, największym po Paryżu mieście Francji.

Premier udał się pociągiem do leżącej w Alpach Grenoble, gdzie zwiedził ośrodek badań nuklearnych i ośrodek badań nad płynnym powietrzem. W godzinach wieczornych Kosygin wrócił do Paryża.

We wtorek wieczorem Kosygin przespacerował się pieszo po centrum Lyonu. Na ulicach przechodnie poznawali go i bar dzo serdecznie witali.

W czwartek na baszcie starego zamku królów francuskich w Rambouillet zostanie wciągnięty czerwony sztandar ZSRR w momencie przybycia Kosygina, który tam właśnie spędzi ostatni dzień swej wizyty we Francji.

Cały dzień poświęcony będzie na rozmowy z de Gaullem.

Po śmierci Mario Alicaty

Śmierć Mario Alicaty, członka kierownictwa KP Włoch, okryła żałobą ruch robotniczy i cały naród włoski.

W czwartek rano zwłoki Mario Alicaty zostaną wystawione w siedzibie KC WPK, skąd kondukt żałobny uda się na plac, gdzie odbędzie się wiec pogrzebny.

Mario Alicata, urodził się w 1918 roku w Reggio Calabria. Do Włoskiej Partii Komunistycznej wstąpił w 1940 roku. W wieku lat 30 reprezentował już komunistów w parlamencie. Funkcję deputowanego sprawował do chwili śmierci. Od roku 1943 M. Alicata uczestniczył w konspiracyjnym redagowaniu dziennika „Unita”, a w 1946 r. został jego pierwszym dyrektorem. Następnie pełnił ważne funkcje w federacji neopoli-tańskiej partii, by przed dwoma laty stanąć ponownie na czele „Unity”.

M. Alicata zmarł nagle w Rzymie na zawał serca.

Ważne decyzje w sprawie rytmiki produkcji

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów podjął niedawno decyzję zmierzającą do zapewnienia prawidłowego i rytmicznego wzrostu produkcji przemysłowej.

Rząd zwraca przede wszystkim uwagę ogólnemu gospodarczym, że przekraczanie planów produkcyjnych w grudniu nie może pociągnąć za sobą naruszenia stanu zapasów materiałów i półfabrykatów w nadmiernym stopniu, co mogłoby zakłócić normalną produkcję w I kwartale roku następnego.

Postanowienie to ma szczególne

gólne znaczenie dla kluczowej gałęzi naszej gospodarki — przemysłu maszynowego. Warto przypomnieć sytuację sprzed roku. Otóż w grudniu 1965 r. przemysł ten wysoko przekroczył zadania, naruszając jednakże normatywy zapasów materiałów i tzw. produkcji w toku. Było to podstawową przyczyną trudności w pracy na początku br. W konsekwencji: przemysł maszynowy jako całość nie wykonał zadań styczniowych, a niektóre zjednoczenia także planu I kwartału.

W trosce o zapobieżenie tego rodzaju niekorzystnemu zjawisku minister przemysłu ciężkiego rozwinął postanowienie rządu w zarządzeniu wykonawczym. Zarządzenie nakłada na zjednoczenia i zakłady obowiązek zaplanowania na I kwartał 1967 r. produkcji nie niższej niż w bież. kwartale. W myśl ministerialnych postanowień, produkcja planowana na styczeń 1967 r. powinna wynieść nie mniej niż 33,5 proc. planu kwartalnego — a całego kwartału — 24—25 proc. planowanej produkcji całorocznej.

Zarządzenie poleca podjęcie starań dla zapewnienia rytmicznej pracy nie tylko przedsiębiorstw, lecz także wydziałów i oddziałów. Zwraca się także uwagę na potrzebę równego rytmu produkcji w przekroju dekadowym, tygodniowym i dziennym.

Zarządzenie podkreśla konieczność oparcia się w staraniach zmierzających do poprawy rytmiki produkcji na wnioskach z pracy zakładowych komisji do spraw usprawnienia produkcji. (PAP)

Nikołaj Podgorny odwiedzi Włochy?

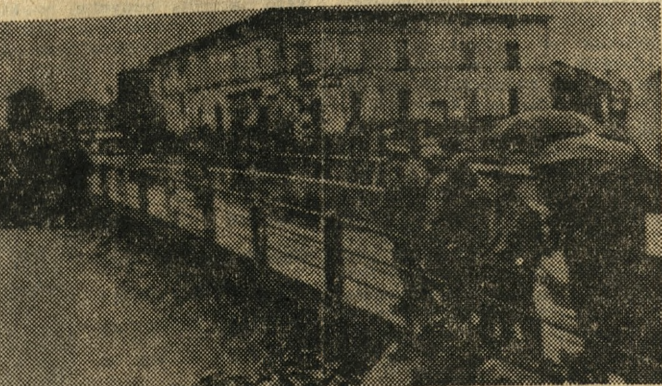
Agencja France Presse podaje powołując się na ukazujący się w Rzymie dziennik „Momento-sera”, że przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Nikołaj Podgorny złoży wizytę oficjalną we Włoszech w dniach 24—26 stycznia 1967 r. Ma on być przyjęty przez prezydenta Saragata.

Dziennik utrzymuje, że data wizyty została ustalona podczas rozmowy, którą przeprowadził we wtorek ambasador ZSRR w Rzymie, Nikita Ryzow, z włoskim ministrem spraw zagranicznych Amintore Fanfaniem. (PAP)

Depesza A. Rapackiego do U Thanta

Minister spraw zagranicznych Adam Rapacki wystosował depeszę gratulacyjną do sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych U Thanta w związku z jego ponownym wyborem na to stanowisko. (PAP)

Nowa groźba powodzi we Włoszech



Padające nieustannie w północnych Włoszech deszcze grożą powodzią w tej części Półwyspu Apenińskiego. Na zdjęciu: mieszkańcy miasta Lavino w pobliżu Bolonii ze zgrozą obserwują podkanyjący się wciąż poziom rzeki Lavino. Okolice Lavino nawiedzają się wciąż powodzi w listopadzie.

CAF — Unifax

25 rocznica powstania Polskiej Partii Robotniczej

Przed 25 laty — w styczniu 1942 r. — w najtrudniejszym dla naszego narodu okresie okupacji niemieckiej powstała Polska Partia Robotnicza. PPR wypracowała nowy, szeroki program czynnej walki o niepodległość, o społeczną przebudowę kraju, wskazała drogę budowy Ludowej Polski złączonej bratnim sojuszem ze Związkiem Radzieckim. Zespalając wokół tych celów szerokie rzesze społeczeństwa we wspólnym froncie narodowym, PPR stała się przodującą siłą walki wyzwolenczej z najeźdźcą hitlerowskim.

Rocznica powstania PPR jest okazją do przypomnienia i popularyzacji w społeczeństwie, zwłaszcza wśród młodego pokolenia idei i trwałych wartości wniesionych przez PPR, których doniosłość i aktualność potwierdza dzień dzisiejszy.

Z okazji rocznicy organizowane będą odczyty, prelekcje, seminaria itp. W Warszawie w Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego otwarta zostanie wystawa obrazująca działalność PPR w czasie okupacji i w okresie powojennym. Działalność PPR znajdzie też odzwierciedlenie w różnego rodzaju publikacjach.

Wszystkie te poczynania ukazały historyczną wagę programu PPR, którego realizacja zadecydowała o ustroju Polski Ludowej, jej nowych granicach i miejscu w Europie, przełomowe znaczenie koncepcji frontu narodowego dla walki o wyzwolenie kraju, odzyskanie i zagospodarowanie Ziemi Zachodnich, o socjalistyczne przemiany ustrojowe, odbudowę, unowocześnienie i dalszy pokojowy rozwój kraju dokonywany dziś przy kierowniczej roli PZPR — spadkobierczyni i kontynuatorki ideowego dorobku Polskiej Partii Robotniczej. (PAP)

„La Pologne“

Monumentalne
wydawnictwo francuskie
o Polsce

„La Pologne“ — to tytuł nowego tomu, jaki ukazał się nakładem paryskiej firmy wydawniczej du Burin w serii noszącej tytuł „Les portes de la vie”. Jest to monumentalne wydawnictwo, którego nakład — ponad 25 tys. egz. rozszedł się na zasadzie subskrypcji.

Tom, liczący przeszło 320 stron, otwiera portret i sekretarza KC PZPR Władysława Gomułka oraz fragment jego wystąpienia na Zjeździe Związku Nauczycielstwa Polskiego. Cytowany fragment poświęcony jest zadaniom szkoły socjalistycznej w naszym kraju. Następnie obszerny rozdział, zatytułowany „Prestż Polski” napisany przez przewodniczącego Stowarzyszenia France — Pologne i b. ministra oświaty Marcela Edouarda Naegelen, omawia znaczenie Polski, kreśli pokrótce jej historię ze szczególnym uwypukleniem wieży francusko — polskich (m. in. rozdział: emigracja polska we Francji, braterstwo myśli francusko-polskiej), dorobek naszej literatury i wkład Polaków w rozgromienie machiny hitlerowskiej.

Kolejną pozycją tomu — to utwór Jarosława Iwaszkiewicza pt. „Kochankowie z Marony” w tłumaczeniu Anny Posner i z oryginalnymi ilustracjami Gastona Barret. Całość zamknięta rozdziałem poświęconym oświacie narodowej w Polsce, napisany przez b. sekretarza generalnego France — Pologne Jean Hugonnot, poprzedzony wstępem ambasadora PRL we Francji — Jana Drute.

Wydawnictwo zostało bardzo starannie przygotowane. Uwagę zwraca cała piękna szata graficzna z wyłożonym w skórę okładki złotym godłem państwowym — orłem oraz herbami polskich miast na grzbiecie. (PAP)

Dwójka da 470 izb ponad plan

Kłopoty budowlanych z realizacją zadań

Zasadnicze tematy kolegium Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa, które odbyło się wczoraj w Poznaniu, to omówienie wykonania planowanych zadań roku bieżącego oraz realizacji uchwał VII Plenum KC PZPR. Kolegium przewodniczył dyrektor PZB, inż. arch. K. Paczyński.

Sprawozdania z przebiegu zadań 11 miesięcy, referowane przez dyrektorów przedsiębiorstw budowlanych podległych PZB, wykazały, że nie wszędzie sytuacja przedstawia się najlepiej. Niektóre przedsiębiorstwa mają wiele kłopotów,

by do końca grudnia wykonać roczny plan. Z przedsiębiorstw, które m. in. budują domy mieszkalne, dobre wyniki osiąga w tym roku PPB nr 2. Do końca grudnia br. „dwójka” odda do użytku dodatkowo około 470 izb mieszkalnych.

W wielu przedsiębiorstwach nie wszystkie fundusze przeznaczone na budownictwo będą do końca roku „przerobione”. M. in. w Konińskim Przedsiębiorstwie Budowlanym — 2—3 mln. zł.

Dobrze przebiega w tym roku realizacja zadań w przedsiębiorstwach budownictwa przemysłowego. Zarówno PPBP jak i PPBP nr 2 wykonują roczne plany w 100 procentach, a nawet z pewnymi nadwyżkami.

Dotychczasowe wyniki rocznych zadań przedstawił dyrektor d/s ekonomicznych PZB, mgr inż. A. Batura. Plan finansowy na ten rok opiewa na kwotę 1,8 mld. zł. Do końca listopada wykorzystano 1,6 mld. zł. W sytuacji jaka obecnie istnieje można przewidywać, że finansowe zadania roczne zrealizowane będą w 96,2 proc.

Pełne wykonanie przewiduje się w budownictwie izb mieszkalnych, a także internatów. Roczny plan zakłada wykonanie 18 572 izb. Do końca listopada ukończono 15 941 izb. Obecnie, prawie każdego tygodnia kończy się budowę jakiegoś obiektu mieszkalnego. Jest zatem nadzieja, że ogólny plan będzie wykonany, zwłaszcza dzięki PPB nr 2.

Na 27 planowanych do oddania szkół, do tej pory ukończono 19. Pozostałe (z wyjątkiem 3, w których jak na razie istnieją poważne kłopoty z ukończeniem) będą gotowe do końca grudnia br.

Omawiając realizację uchwał VII plenum KC PZPR zastępca dyrektora PZB, H. Witosłowski, zwrócił szczególną uwagę na konieczność większej rytmiczności w pracy przedsiębiorstw budowlanych. Pierwsze trzy kwartały wykazały, że w tej dziedzinie są braki, które m. in. powodują spóźnienie robót i właśnie pod koniec roku. Mobilizowanie wszystkich sił w ostatnim kwartale może się ujawnić odbić na jakości obiektów oddawanych do użytku.

W każdym przedsiębiorstwie budowlanym powstały już zakładowe komisje usprawniania organizacji produkcji i zarządzania. Na wczorajszym kolegium dyrektor PZB, K. Paczyński wręczył nominacje przewodniczącym tych komisji. (a)

Totek płaci

P. P. Totalizator Sportowy płaci w zakładach piłkarskich z dnia 3 bm. za 6 rozp. z 12 traf. — wygr. po 24.854 zł; 105 rozp. z 11 traf. — wygr. po 1.420 zł; 1.074 rozp. z 10 traf. — wygr. po 138 zł; W zakładach oto-Lotek z dnia 4 bm. za 4 rozp. z 6 traf. — wygr. po 428.931 zł; 6 rozp. z 5 traf. prem. — wygr. po 284.621 zł; 459 rozp. z 5 traf. zwykł. — wygr. po około 4.900 zł; 29.055 rozp. z 4 traf. — wygr. po 97 zł; 257.207 rozp. z 3 traf. — wygr. po 11 zł.

2 „GŁOS WIELKOPOLSKI” AB
8 XII 1966 Nr 291 (7098)

Gospodarka mieszkaniowa w rok po reformie czynszów

Wywiad z ministrem S. Sroka

Minał przeszło rok od uchwalenia przez rząd reformy czynszów, zmierzającej do poprawy stanu i eksploatacji budynków mieszkalnych w miastach i osiedlach. Z prośbą o ocenę dotychczasowych wyników reformy zwrócił się do ministra gospodarki komunalnej — Stanisława Sroki przedstawiciel PAP, red. Andrzej Nowicki.

Reforma, która objęła ponad 3 mln mieszkań — stwierdził minister m. in. — umożliwiła likwidację dopłat państwa do eksploatacji i remontów bieżących domów oraz skierowanie na tę dziedzinę dodatkowo ok. 1 mld zł. rocznie.

Dymisja rządu Słowenii

Jak podaje agencja Tanjug, rząd Słowenii, Jugosłowiańskiej Republiki Związkowej, podał się w środę do dymisji. Przyczyną tej decyzji było odwołanie przez radę do spraw społecznych i zdrowia Parlamentu Republikańskiego projektu ustawy o zwiększeniu udziału świadczeń pracowniczych w funduszu ubezpieczeń społecznych. Przedstawiając projekt ustawy, premier Słowenii Janko Smole, postawił kwestię zaufania. Projekt został odrzucony 44 głosami przeciwko 11 przy 3 wstrzymujących się. Zgodnie z konstytucją, ustawa odrzucona przez parlament nie może być mu ponownie przedstawiona wcześniej niż po upływie 6 miesięcy. Dymisja rządu Słowenii jest pierwszym tego rodzaju wypadkiem w powojennej historii Jugosławii. (PAP)

liwiła likwidację dopłat państwa do eksploatacji i remontów bieżących domów oraz skierowanie na tę dziedzinę dodatkowo ok. 1 mld zł. rocznie.

Z korzystnych zmian, które już nastąpiły, należy przede wszystkim wymienić zwiększenie zakresu remontów bieżących oraz poprawę w dziedzinie konserwacji mieszkań, utrzymania porządku i czystości w budynkach. Na remonty bieżące rady narodowe przeznaczyły w br. ponad 1,510 mln zł, czyli o ok. 380 mln zł. więcej, niż w 1965 r.

W kampanii o czystości istota na rolę odegrało zwiększenie liczby dozorców o ok. 3 tys. osób. Zaostrzono też wobec nich wymagania i egzekucję obowiązków. Równocześnie użytkownicy lepiej konserwują mieszkania i bardziej dbają o czystość osiedli.

Minister Sroka podkreślił, że znaczenie zaplecza remontowego, przypominając, że Rada Ministrów podjęła uchwałę dzięki której na rozwój zaplecza technicznego — produkcyjnego zagwarantowane zostały na lata 1966—70 od powiednie kwoty, materiały oraz maszyny i środki transportu. Ministerstwo Gospodarki Komunalnej opracowało plan postępu technicznego, zakładający szybszą mechanizację podstawowych robót remontowych. Wreszcie — zniszczony został w ekpach remontowych i zarządach budynków mieszkalnych limit zatrudnienia, a od 1 sierpnia br. podniesiono płace robotników tych ekip. W br. na budowę zaplecza wydatkujemy około 300 mln złotych.

Przedsiębiorstwa remontowo-budowlane i zarządy budynków mieszkalnych wzbogaciły się w br. o ok. 600 samochodów. W dalszym ciągu istnieją spore kłopoty z zaopatrzeniem materiałowym. Trudności wynikają nie tylko z niedostatecznej produkcji niektórych materiałów, ale również z tego, że producenci nie traktują przedsiębiorstw gospodarki komunalnej na równi z innymi odbiorcami, uważając remonty za mniej ważne od budowlanych.

Rezolucje mieszkańców

Warszawy

Reinefarth musi być ukarany

Z wielkim oburzeniem przyjęli mieszkańcy stolicy wiadomość o umorzeniu w NRF „z braku dowodów winy” śledztwa przeciwko osławionemu katowi Warszawy — Heinzo Reindefarthowi. Tego rodzaju dowodów dostarczają bowiem losy każdej warszawskiej rodziny i losy zburzonego miasta.

We wtorek odbyły się w zakładach pracy stolicy wiece podczas których zabierali głos ludzie, świadkowie egzekucji przeprowadzanych na rozkaz Reindefartha. Świadczyli o mordach dokonywanych nawet na dzieciach, liczących zaledwie kilka tygodni.

W podjętych rezolucjach za logi domagały się ukarania Reindefartha, osobiście odpowiedzialnego za mordowanie ludności Warszawy. Wyraziły również stanowczy protest wobec haniebnego decyzji prokuratury zachodniowietnamskiej. (PAP)

Sprawa zatopienia chińskich łodzi

Departament Stanu oznajmił we wtorek, że Stany Zjednoczone badają oskarżenie ChRL, iż lotnictwo amerykańskie zatopiło w ubiegłym tygodniu w Zatoce Tonkińskiej 6 chińskich łodzi rybackich.

Rzecznik departamentu oświadczył dziennikarzom, że nie może powiedzieć nic więcej do czasu za kończenia dochodzeń. (PAP)

Dziś i jutro serwis informacyjny opracował Michał Łuczak.

wy nowych mieszkań. Stanowisko takie musi się zmienić.

W zakończeniu min. Sroka omówił kolejne kroki, związane z poprawą gospodarki mieszkaniowej. M. in. resort dąży do dalszego usprawnienia organizacji pracy zarządców budynków mieszkalnych. Będzie to związane z regulacją płac i podniesieniem wy magań.

Planuje się również wprowadzenie silniejszych bodźców dla terminowego, pełnego i rytmicznego wykonywania remontów budynków. (PAP)

„Niemcy w obliczu prawdy“

W tygodniku „Le nouvel observateur” ukazał się artykuł wstępujący piora jednego z najwybitniejszych publicystów francuskich, prof. Maurice Duvergera. Tytuł brzmi: „Niemcy w obliczu prawdy”.

Autor przypomina, że w r. 1928 partia hitlerowska uzyskała tylko 800 tys. głosów — to znaczy 2,7 proc., czyli „o wiele mniej niż wynosi procent uzyskany przez partię neo faszystowską w Hesji i Bawarii”. W 1932 roku na hitlerowców głosowało już 13,750 tys. ludzi. Różnica między obydwo ma okresami niewątpliwie istnieją, niemniej jednak — pisze autor — sytuacja w NRF jest niezdrowa, a ekstremizm znajduje teren jeszcze bardziej podatny niż w latach trzydziestych.

Zasadniczy problem polega na tym — pisze następnie autor — jak zatrzymać rozwój neohitlerizmu, zanim przybierze on charakter lawiny.

Autor podkreśla, że nie należy uogólniać zjawiska NPD. Część opinii publicznej zaczyna bowiem patrzeć w sposób realistyczny na problem zjednoczenia Niemiec i na politykę zagraniczną Bonn. Wyraźnie tej opinii są prawdopodobnie znacznie liczniejsi niż neohitlerowcy, którzy głosowali na NPD.

Autor stwierdza, że działalność rzeczników tej opinii od początku napotyka na przeszkodę. Przede wszystkim paraliżuje ją obecność w rządzie ludzi w rodzaju Straussa. Z drugiej strony — szefem rządu zachodnio-niemieckiego stał się człowiek, który był członkiem partii nazistowskiej i współpracował z ministerstwem propagandy Goebelsa przez całą wojnę. „Wybór byłego hitlerowca na kanclerza NRF jest rzeczą wstrząsającą. Ale bardziej jeszcze wstrząsającą jest fakt, że obywatele NRF przyjęli ten wybór bez zdziwienia. To właśnie budzi niepokój”.

W oczach obywateli NRF — kończy Duverger — hitlerizm jest więc mniej groźny niż komunizm. Taki właśnie wybór doprowadził przed 30 laty wielu spokojnych mieszczuchów

Kiesinger o polityce zagranicznej i wewnętrznej

„Die Welt” zamieściła w środę rozmowę z kanclerzem Kiesingerem. Jako główny punkt ciężkości prac swego gabinetu, Kiesinger określił uporanie się z nagromadzonymi problemami gospodarczymi i finansowymi. Z naciskiem stwierdził on, iż jest zdecydowany konsekwentnie robić użytek z przysługującego mu prawa określania linii politycznej. Dotyczy to zwłaszcza problemu niemieckiego.

Na marginesie wizyty premiera Kosygińskiego w Paryżu Kiesinger stwierdził, że w wypowiedziach szefa rządu radzieckiego w Paryżu „nie widzi nic nowego”.

Wiele uwagi poświęcił stanowisku przyszłego rządu wobec NRD. Dowodził, że uzgodniono „formułę kompromisową”, którą sam zaproponował — że kontakty między władzami NRF i NRD nie stanowią uznania drugiego państwa niemieckiego. Kiesinger przy piął sobie autorstwo sformułowania, iż należy zwracać uwagę, by „nie nastąpiło nic, co z punktu widzenia prawa międzynarodowego lub de facto” mogłoby w opinii światowej wywołać wrażenie, że NRF wyrzekła się roszczeń do wyłącznego reprezentowania Niemiec. Zdaniem Kiesingera, prawo rozstrzygnięcia w tej sprawie daje powyższa formuła jemu samemu jako kanclerzowi. (PAP)

Wokół wietnamskiego konfliktu

Dalsze miliardy dolarów na brudną wojnę

Prezydent USA Johnson oświadczył we wtorek podczas konferencji prasowej na swej fermie w Austin, że zażąda od Kongresu wyasygnowania dodatkowo od 9 do 10 miliardów dolarów na potrzeby wojny wietnamskiej na okres do 30 czerwca przyszłego roku.

Dodatkowe środki na prowadzenie przez Stany Zjednoczone brudnej wojny w Azji południowo-wschodniej podniosą ogólny poziom wydatków wojсковых Pentagonu w bież. roku finansowym (1966—67) do 67—68 mld. dolarów.

W środę rano partyzanci południowowietnamscy dokonali brawurowego wyczynu w samym centrum Sajgonu, prze-

prowadzając zamach na jednego z deputowanych do „parlamentu” obszarnika Tran Van Vana. Kiedy podjechał on swym samochodem pod gmach Zgromadzenia Narodowego z pędzącą motocykla, na którym jechało dwóch młodych ludzi padły w kierunku Tran Van Vana trzy strzały. W drodze do szpitala ofiara zamachu zmarła. Tran Van Van uchodził za bardzo bogatego człowieka. Był on właścicielem plantacji ryżowych w delcie Mekongu. Jeden z młodych patriotów, którzy rozprawili się z obszarnikiem został ujęty przez reżimową policję.

Sekretarz stanu USA, Rusk, po 3-dniowym pobycie w Tokio opuścił w nocy Japonię udając się na Tajwan. Podczas wizyty w Japonii Rusk przeprowadził rozmowy z premierem Japonii, Sato i innymi politykami, podczas których dokonano wymiany poglądów na sprawy dotyczące m. in. sytuacji w Wietnamie Południowym. (PAP)

Antyamerykańska demonstracja

Do późnej nocy z wtorku na środę uniwersytet w Berlinie zachodnim był widownią potężnej demonstracji studentów przeciwko reżimowi południowowietnamskiemu i agresji amerykańskiej w Wietnamie.

Na zaproszenie Związku Studentów Chrześcijańsko-Demokratycznych przybył do Berlina zachodniego ambasador Wietnamu Południowego w Bonn Nguyen Quy Anh w celu wygłoszenia referatu na temat „sytuacji politycznej i gospodarczej Wietnamu”. Kiedy porównał on sytuację Wietnamu Półn. z „sytuacją podzielonych Niemiec”, dowodząc przy tym, iż w obu krajach „ostoją wolności są Stany Zjednoczone”, grupy studentów zaczęły skandować hasła: „Ręce precz od Wietnamu!”, „Niech żyje Narodowy Front Wyzwolenia Wietnamu Południowego”, „Stany Zjednoczone są agresorem w Wietnamie”.

Gdy ambasador, wyraźnie zdenerwowany wołał: „Uważajcie więc, że partyzanci reprezentują naród wietnamski!” Studenci przez kilkanaście minut skandowali: „Tak uważamy — niech żyje Narodowy Front Wyzwolenia Wietnamu Południowego!”

Do mikrofonów zainstalowanych w największej i przepełnionej do ostatniego miejsca sali uniwersyteckiej, podbiegli następnie przedstawiciele socjaldemokratycznego związku studentów, którzy przy głosach aplauzu zebranych potępił agresję USA w Wietnamie. Domagali się oni jednocześnie przerwania przez rząd niemiecki wszelkiej pomocy dla reżimu południowowietnamskiego.

Ambasador południowietnamski pod ochroną opuścił uniwersytet tylnym wyjściem wśród gwizdów i wrzasków okrzyków zebranych. (PAP)

Pierwsze posiedzenie nowego rządu

W środę przed południem zebrano się po raz pierwszy nowy rząd federalny na swe konstytucyjne posiedzenie. Posiedzeniu przewodniczył kanclerz federalny Kurt Georg Kiesinger. 19 ministrów CDU/CSU i SPD ma przede wszystkim zająć się deklaracją rządową, którą Kiesinger wygłosi w przyszłym tygodniu w parlamencie.

Gabinet — jak informuje DPA — zajmie się również ustawowymi przesłankami dla powołania urzędu ministrów stanu oraz obsadzeniem ważnych stanowisk sekretarzy stanu w różnych resortach. (PAP)

Neofaszystowska organizacja studencka

Neofaszystowska partia NPD postanowiła utworzyć własną organizację studencką. Przeciwno tej decyzji protestują studenci NRF.

Demonstrację taką zorganizowali m. in. studenci bońskiego uniwersytetu. We wtorek ulicami miasta przemarszerował pochód młodzieżowy z pochodniami. Demonstranci rozwiesili transparent z hasłem protestacyjnym przed mieszkaniem jednego z funkcjonariuszy NPD. „Naziści wywołują się z Niemiec” — oto okrzyki wznoszone przez studentów.

Na miejsce demonstracji wezwano wyjątkowo dużą ilość policjantów zachodniowietnamskich, którzy kordonem otoczyli budynek. (PAP)

Pożar w centrach SPD

W centrach Partii Socjaldemokratycznej w Bonn, domu im. Ericha Ollenhauera wybuchł w środę we wczesnych godzinach rannych pożar. Przyczyną pożaru nie są dotychczas znane.

W płomieniach stanął dach lewego skrzydła budynku, w którym mieści się tzw. Biuro Wschodu SPD. Straż pożarna przez wiele godzin walczyła z ogniem. (PAP)

Pierwszy raz oficjalnie

Pierwsze oficjalne zdjęcie nowego kanclerza NRF Kurta Georga Kiesingera wykonane 5 bm. w jego gabinecie w urzędzie kanclerskim w Bonn.

CAF — fot. Gawliński



Ranga przemysłu

Był czas, kiedy o randze jakiegoś regionu świadczyły wielkość obszaru, liczba ludności, żyzność gleb, poziom kultury rolnej i rekultywacyjnej a także liczba miast itp. Dzisiaj elementy te liczą się nadal lecz na ich czoło wyłaziły się nowe: wielkość i rodzaj produkcji przemysłowej.

W wielkości zajmowanego obszaru Wielkopolska zajmuje drugie miejsce wśród wszystkich województw kraju. W liczbie mieszkańców — czwarte, w liczbie miast — pierwsze. W żyzności gleb plasuje się w środku tabeli, a w poziomie kultury rolnej i rekultywacyjnej — w czołowie. A jakie miejsce zajmuje w wielkości i rodzaju produkcji przemysłowej? W wielkości produkcji — szóste. Po Górnym Śląsku, Mazowszu (z Warszawą), Dolnym Śląsku (z Wrocławiem), Krakowskim (z Krakowem i Nową Hutą) i Łódzkim (z Łodzią). Jest to więc lokata dobra.

W rodzaju produkcji przemysłowej porównanie będzie nieco trudniejsze. Rozwój poszczególnych gałęzi przemysłu zależy bowiem od położenia geograficznego regionu, jego zasobów surowcowych itp. Stąd na Śląsku rozkwit górnictwa i hutnictwa, nad morzem przemysłu okrętowego, a w Wielkopolsce przede wszystkim przemysłu spożywczego, górnictwa solnego, węgla brunatnego i energetyki.

W ubiegłym roku wielkopolski przemysł wytworzył 6,9 procent globalnej produkcji przemysłowej kraju. Jednak w poszczególnych wyrobach pozycja wielkopolskiego przemysłu jest o wiele silniejsza. Jest on niemal krajowym monopolistą w produkcji silników okrętowych dużej mocy, głośników radiowo-telewizyjnych, niektórych typów obrabiarek, sprzężarek, łożysk tocznych i elementów automatyki

przemysłowej; daje krajowi prawie 90 procent soli i 87 procent wagonów osobowych, ponad 50 procent żarówek domowych i 29 procent węgla brunatnego; daje 20,3 procent opon, 18,3 procent papierosów, 13,6 procent mebli, 12,4 procent kwasu siarkowego, 11 procent energii elektrycznej itd.

Trzeba także podkreślić, że ta specjalizacja wielkopolskiego przemysłu ma w wielu wyrobach — a szczególnie w silnikach, obrabiarkach, łożyskach, maszynach dla przemysłu spożywczego, chemicznego i maszynach dla rolnictwa — tendencję rosnącą. W przyszłym roku Wielkopolska wyprodukuje już połowę krajowej produkcji aluminium, a w latach następnych rozpocznie jego przetwarzanie.

Ten niebawmy w swej historii rozkwit Wielkopolska zawdzięcza władzy ludowej. W okresie ubiegłych 21 lat wartość produkcji przemysłowej wzrosła tu bowiem z 3,5 mld do 50,7 mld zł, a więc 14,5 raza, a zatrudnienie w przemyśle z 89 do 253 tysięcy a więc prawie 3-krotnie. Jeśli w roku 1938 z każdego tysiąca ludności zaledwie 30 osób pracowało w przemyśle, to w roku ubiegłym już 97.

Jednak inne regiony kraju też nie stały w miejscu. One także wykorzystywały swoją inwencję twórczą, zasoby ludzkie i materiałowe dla gospodarczego rozwoju. Jak wygląda Wielkopolska na ich tle?

Weźmy dla przykładu naszych najbliższych sąsiadów: województwa bydgoskie i zielonogórskie, z którymi Wielkopolska, na skutek licznych powiązań i podobieństw, tworzy wspólny makroregion ekonomiczny. Poniższa tabela ilustruje procentowy udział tych województw w obszarze, ludności i produkcji przemysłowej kraju.

(Kraj = 100)	obszar	ludność	produkcja	lokata
Wielkopolska	8,6	8,1	6,9	6
Bydgoskie	6,6	6,0	5,4	7
Zielonogórskie	4,6	2,7	2,6	12

Jak z tej tabelki wynika, nasi sąsiedzi nie zasypiają gruszek w pojele. Szczególnie mocno depce nam po piętach Bydgoskie, które dysponując o 2 pkt mniejszym obszarem i o 2,1 pkt mniejszą ludnością,

daje zaledwie o 1,5 pkt mniejszą produkcję przemysłową. Zielonogórskie, mimo iż proces intensywnego uprzemysłowania rozpoczął się tam dużo później niż w Wielkopolsce, także prze do przodu.

28 grudnia 1943 roku Himmler donosi Bormannowi, że dotychczasowy wyższy dowódca SS i policji na tzw. Kraj Warty, SS obergruppenführer Berkelmann „zmarł niestety wczoraj po krótkim pobycie w szpitalu poznańskim”. Zarazem oznajmia: „Na jego następcę wyznaczylem SS-brigadeführera i generała-majora policji, kawalera krzyża rycerskiego, członka NSDAP, Reinefartha. SS-brigadeführer Reinefarth, urodzony 26. 12. 1903, posiada numer członkostwa partii 1268 933 i numer SS 56 643. Jest SS-mannem z okresu walki” (o władzę — dop. ZS).

Tak oto z początkiem 1944 roku losy życia i śmierci kilku milionów Polaków i kilkunastu tysięcy Żydów, egzystujących w greiserowskim „muster



Od lewej: Heinz Reinefarth, Artur Greiser.

Jak ukształtuje się w przyszłości dynamika rozwoju przemysłu u nas i u naszych sąsiadów trudno dziś powiedzieć. Co najwyżej można wysunąć pewne wnioski ze struktury środków trwałych, będących w posiadaniu przedsiębiorstw przemysłowych oraz ze stopnia zużycia tych środków u nas i u naszych sąsiadów.

Otóż jeśli średnio w kraju 55 procent wszystkich środków trwałych przedsiębiorstw przemysłowych ma postać budynków i budowli, a tylko 38 procent postać maszyn i urządzeń to w Wielkopolsce wskaźniki te kształtują się odpowiednio: 53 i 42 procent, w Bydgoskiem — 60 i 36 a w Zielonogórskim — 60 i 35 procent.

Jeśli średnio w kraju stopień zużycia budynków i budowli przedsiębiorstw przemysłowych wynosi 34 procent a

maszyn i urządzeń 50 procent, to dla Wielkopolski wskaźniki te kształtują się odpowiednio 52 i 44 procent, dla Bydgoskiego — 32 i 55 a dla Zielonogórskiego — 41 i 57 procent.

Tak więc Wielkopolska ma korzystniejsze warunki do przyspieszenia tempa wzrostu produkcji przemysłowej niż jej sąsiedzi. W latach ubiegłych wydawała mniej pieniędzy na stawianie murów a więcej na kupno i instalowanie maszyn. Dziś jej budynki przemysłowe są wprawdzie w większym stopniu aniżeli u naszych sąsiadów zamortyzowane, lecz za to maszyny i urządzenia są w Wielkopolsce o wiele młodsze. A maszyny są w produkcji czynnikiem bardziej istotnym niż budynki. Naturalnie, gdy pracują przy nich wykwalifikowani i świadomi ludzie. Lecz to już odrębne zagadnienie.

PIOTR CHOJNACKI

ZEZNANIE ŚWIADKA

Mariusz Sz. — Zostałem powołany do sądu jako świadek. Chciałbym się dowiedzieć czy mogę odmówić składania zeznań. Co o tym mówi kodeks karny?

RED. — Sprawy dotyczące przesłuchania świadków regulują przepisy, art. 88 Kodeksu Postępowania Karnego. Odmówić zeznań może jedynie małżonek(ka) oskarżonego, krewny w linii prostej oraz bocznej (brat i siostra małżonka oskarżonego oraz osoba przysposobiona — adoptowane dziecko). (2462)

POZA KOLEJNOŚCIĄ

Bogdan Bartkowiak — Jakiego rozporządzenia mówi o tym, że nieważne ma prawo kupowania poza kolejnością?

RED. — Pismo okólnie nr 10 Ministra Handlu Wewnętrznego z 21 XI 1962 r. w sprawie należytej obsługi kupujących mówi, „że sprzedawcy zobowiązani są do obsługi kupujących w pierwszej kolejności i ze szczególną wyrozumiałością inwalidów, kobiety ciężarne, kobiety z dzieckiem na ręku, starców, oraz te osoby, które mają ograniczoną zdolność poruszania się”. (1766)

KARA

ZA PODSIĘGANIE SIĘ

J. P. stały czytelnik — Znajomy bez mojej zgody napisał list do pewnej osoby, podpisując moim imieniem i nazwiskiem. Czy można go za to pociągnąć do odpowiedzialności?

RED. — Podrobienie jakiegokolwiek pisma wraz z podpisem innej osoby i następnie użycie go, stanowi przestępstwo z art. 187 Kodeksu Karnego. Za taki czyn grozi kara więzienia. (2596)

WIELKOPOLSKA

OSKARŻA REINEFARTHA

gau”, przechodzą w ręce nowego dyspozytora.

W dwadzieścia miesięcy później, w początkach września 1945 roku, Reinefarth oświadczył przesłuchującemu go oficerowi amerykańskiemu, że jego funkcja wyższego dowódcy SS i policji w Kraju Warty, była wyłącznie reprezentacyjnego charakteru. Będzie zapewniał: placówkami aparatu terroru nie kierował; nie był władny wydawać im rozkazy i załatwiać; nie kontrolował ich, a

nawet do tego stopnia zachowywał dystans, że w poznańskim siedzibie gestapo bywał wyłącznie odwiedzając tam ... fotografa, który wykonywał mu prywatne zdjęcia.

Gdyby ktoś wierzył tym wywodom Reinefartha — jeńca, musiałby dojść do przekonania, że jakakolwiek praca decernenta ludobójczego aparatu terroru hitlerowskiego na terenie tzw. Kraju Warty — była całkowicie zbędna. Ponoć Polacy byli niemal przyjaźnie na stawieni do najeźdźców. Do tego stopnia, iż on, Reinefarth, mieszkał spokojnie w Poznaniu; samotnie, w niestrzeżonym domu, do którego klucze powierzył wiernej polskiej służbie. I aby jeszcze uwiarygodnić ów obraz rzekomej sielanki, nie omieszkał dodać: zresztą ludność polska nie przejawiała najmniejszej wrogości wobec nas (tj. okupantów hitlerowskich) także w okresie wtargnięcia (!) Rosjan; wręcz przeciwnie, okazywała chętnie pomoc naszym (tj. hitlerowskim) wojskom...

Co prawda Mattern, hitlerowski komendant „Festung Posen” był diametralnie odmiennego zdania, ale cóż się dziwić Reinefarthowi. Kłamał jak mógł, by przekonać amerykańskiego oficera, że został osadzony w Poznaniu przez Himmlera tylko ... dla parady. A chciał o tym przekonać z tych samych względów, dla których w trakcie całego wstępnego śledztwa w amerykańskim obozie jenieckim, wystrzegając się konsekwentnie choćby napomknienia o Warszawie. Swoje „gościnne występy” w stolicy Polski od 3

sierpnia do 4 października 1944 roku, znaczone masowymi zbrodniami ludobójstwa w imię (jak sam chwalił się na łamach „Ostdeutscher Beobachter” w listopadzie 1944 roku) „obrony kraju Warty nad Wisłą” — określał później w amerykańskim arkuszu personalnym jeńca równie skromnie, co konspiracyjnie, jako „dowodzenie dywizją na froncie wschodnim”.

Istnieje praca prof. Karola M. Pospieszalskiego na temat instytucjonalnych obowiązków i prerogatyw wyższego dowódcy SS i policji. Znany jest też powszechnie pohitlerowski dokument, w którym został wyłożony zakres kompetencji SS-mańskiego dostojnika na obozie, bynajmniej jak wynika z tego dokumentu, nie wyłącznie reprezentacyjnym stanowisku. Warto zwłaszcza rozwiać jakiejkolwiek wątpliwości, iż być może wyjątkowo właśnie Reinefarthowi nie powierzono pełni uprawnień wyższego dowódcy SS i policji. Bądź co bądź on sam, już w roku 1958, kolportował za pośrednictwem prasy zachodnoniemieckiej za pewnienia, jakoby „nigdy z urzędu nie należał do SS”, a nawet „ryzykując osobistą wolność i życie, zwalczał zbrodniczy system gdzie tylko mógł”. Zacytujmy więc dokument, pochodzący od samego Reinefartha. W marcu 1944 roku, planując swój urlop, zawiadomił szefa berlińskiego urzędu kadr SS:

„Jako zastępców wyznaczam: w pionie dowódcy poli-

Dokończenie na str 4

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

do redaktora

KONDUKTOR I MŁODZIEŻ

Uważam, że p. J. S. (lekarz) przesadza utrzymując, że większość tych, co narzekają na młodzież to ludzie, którzy w nietaktowny sposób zwracają się do młodzieży i w niekulturalny sposób zachęcają do odpowiedniego zachowania się. Codziennie dojeżdżam do pracy w Poznaniu. Stosunkowo najczęściej nieodpowiednio zachowującej się młodzieży wsiada do tego samego pociągu na stacji Kostrzyn Wlkp. Ja i moje dwie inne koleżanki niejednokrotnie zwracaliśmy im uwagę, aby lepiej się zachowywali a zawsze w sposób kulturalny i grzeczny. Nasze zachęty są kwitowane drwinami i szyderstwami. Przed miesiącem jechałam do Poznania z 12-letnią córeczką. Wspomniani młodzieńcy w obecności kobiet i dziecka, używali w rozmowie słów bardzo nieparlamentarnych. Na bardzo delikatną uwagę moją i moich koleżanek, aby ze względu na nieletnią dziewczynkę zmienili temat, posypały się pod naszym adresem najgorsze, najbrudniejsze epitet. Konduktor miał stanąć w obronie kobiet, pod nosem się uśmiechał. Od tego dnia postanowiłam sobie, że nie będę zwracać uwagi, bo to wywołuje wręcz przeciwny skutek.

Wracając z Poznania często musimy jeździć w towarzystwie pijanych młodzieńców, musimy słyszeć ich obrzydli-

MŁODZI NA ROZSTAJACH

we rozmowy, patrzeć, jak zaczepiają młodsze i starsze kobiety, ale ze służby kolejowej nikt nie interweniuje. Podobno istnieją przepisy, które mówią, że PKP nie przewozi pasażerów w stanie nietrzeźwym. A ile to razy widziałam, że konduktorzy widząc chwiejących się na nogach młodszych i starszych mężczyzn, miast ich nie wpuścić do pociągu, jak tego wymagają przepisy, z dobrodusznym uśmiechem pomagają im wejść do wagonu.

mgr ZOFIA NOWACKA
pracownik umysłowy

BY NIE ZWYCIĘŻAŁO PRAWO PIĘŚCI

Jestem wdzięczna, jak tysiące innych Waszych czytelników, za cykl artykułów „Młodzi na rozstajach”. Budzi on u wszystkich ogromne zainteresowanie i powoduje moc dyskusji.

Najwięcej jednak ucieszył nas list z dnia 25. XI. pt. „Uwaga na dojeżdżających”, a panu Tadeuszowi Kornilukowi należą się specjalne wyrazy uznania — za odwagę.

Niestety — nam było jej brak, bo chociaż sprawa jest pilna a nawet alarmująca, obawialiśmy się, że nasz syn (dojeżdża rok) mógłby drogo zapłacić za rodzicielską odwagę.

Postulaty pana T. K. są mądre i wychowawcze, a opisane przeżycia w pociągu jak najbardziej zgodne z prawdą, ale, niestety, bywa tam o wiele gorzej.

Istnieje grupka młodzieży (też starszej), która bezczelnie pokazuje drzwi, wyje, ryczy i doskonale potrafi rzucać „mięsem”. Ci, którzy się za swoich kolegów wstydzą, proszą uprzejmie: „niech pani lepiej wyjdzie, bo oni gotowi nawet uderzyć”. Starsi uczniowie żądają od młodszych pieniędzy (od 1 do 5 zł), najmniejszą skargę wniesioną do konduktora — kwitują (po jego wyjściu) pięścią. Wszyscy więc milczą,

Dokończenie na str. 4

PROTEZA ZĘBOWA — ODPŁATNIE

Andrzej N. — Jestem rzemieślnikiem ubezpieczonym w ZUS. Czy mam prawo do otrzymania bezpłatnie protezy zębowej?

RED. — Ubezpieczeni rzemieślnicy mają prawo do bezpłatnej pomocy lekarskiej w lecznictwie stomatologicznym i do zapewnienia bezpłatnie w przedmiotach ortopedycznych (gorsety, protezy kończyn). Natomiast za lekarstwa, okulary, protezy zębowa muszą płacić pełną stawkę. (Dz. Urzędowy Ministerstwa Zdrowia nr 13 poz. 80). (2268)

ZAPACH NIE DECYDUJE O JAKOŚCI

Edmund K. Poznań. — Kupiła niedawno paczkę proszku „Ixi-65”, produkcyjny „Lechii”. Proszek ten zawsze miał bardzo miły intensywny zapach. Tym razem jednak niebardzo przyjemnie pachniał. Żywie obawę, że „Lechia” zmieniła skład chemiczny proszku?

RED. — Skład chemiczny proszku „Ixi-65” — jak nas poinformowała dyrektorka „Lechii” — nie zmienił się, a jego właściwości użytkowe systematycznie się poprawiają. Zmiana zapachu jest spowodowana użyciem przez fabrykę innej kompozycji zapachowej, która w proszku „Ixi-65” spełnia drugorzędą rolę i nie ma żadnego wpływu na wartość proszku. (2386)

ŻONY STUDENTÓW I LECZNICTWO

Edward K. — Jestem studentem. Zna moja spóźniona się dziecka. Proszę o informację, czy ma ona prawo do świadczeń społecznych służby zdrowia?

czytelnicy piszą — REDAKCJA ODPOWIADA

RED. — Żony studentów jak i członkowie ich rodzin mają prawo do korzystania ze świadczeń społecznej służby zdrowia w tym samym stopniu jak rodziny pracowników. Mówi o tym uchwała nr 101 Prezydium Rządu z dnia 2. II 56 r. (Monitor Polski nr 23 z 13. IV 56 r.).

DODATKOWA POWIERZCHNIA

Zdzisław Roz. — Czy istnieje podstawa prawna, na której podstawie młodzi małżonkowie mogliby się ubiegać o mieszkanie typu M-3?

RED. — Młodzi małżonkowie (bezdzielnicy) mają prawo do przydziału mieszkań przewidzianych normą dla trzech osób. W takim wypadku należy powołać się na uchwałę nr 122 Rady Ministrów z 22 maja 1965 r. rozdz. 4, paragraf 25. (2305)

WYSTAWA W KANADZIE

Jan K., z ul. Głogowskiej — Jak mi wiadomo w przyszłym roku ma nastąpić otwarcie światowej wystawy w Kanadzie. Proszę o bliższe informacje.

RED. — Światowa wystawa ma zostać otwarta w setną rocznicę powstania państwa kanadyjskiego i trwać będzie od kwietnia do października 1967 r. Łączna powierzchnia wystawy wynosi 408 ha i chnia terenów wyniesie 408 ha i będzie usytuowana na dwóch wybrzeżach półwyspu rzeki Świętego Wawrzyńca. W wystawie — poza

dziiesięcioma prowincjami Kanady udział zgłosiły 62 kraje. (2332)

SZKOŁA ZASAD ŻYWIENIA

Magda — Jestem po maturze w Technikum Gospodarczym. Obecnie pracuję zawodowo, ale chciałabym się dalej uczyć. Słyszałam, że w Poznaniu otwarto szkołę „żywienia człowieka”.

RED. — Sądymy, że miała Pani na myśli Szkołę Medyczną Dietetyczek. Do szkoły tej przyjmuje się tylko absolwentów techników gastronomicznych. Nauka trwa rok. Obowiązuje egzamin wstępny z zasad żywienia (pisemny i ustny). Absolwentki tej szkoły otrzymują pracę w społecznych zakładach służby zdrowia, szpitalach, prewatoriach, sanatoriach, uzdrowiskach. Kierują one sporządzeniem potraw lub przyrządzają je same zgodnie z zasadami dietetyki. W Poznaniu szkoła taka znajduje się przy ul. Ratajezka 47. (2658)

SIOSTRA MUSI PŁAĆ

M. T., pow. Jarocin — Czy mam prawo pobierać czynsz za zajmowane przez moją siostrę lokale, która otrzymuje spłatę spadku?

RED. — Tak, jako prawny właściciel budynku ma Pani prawo żądać zapłaty za czynsz. Obowiązek opłacania czynszu spoczywa również na siostrze, która otrzymała spłatę spadku. Wysokość stawki czynszowej pody przesyłki właściwej rady narodowej. (2546)

bo wiadomo — nie warto. Zaznaczam, że takich jest tylko kilkunastu. W odpowiedzi na pytanie kto najgorszy, młodzi twierdzą zgodnie: Mosina (trasa Leszno — Poznań). Konduktor nie jest żadnym w tych wypadkach zabezpieczeniem, bo czasu na niewiele i trudno byłoby mu się zająć wychowywaniem młodzieży.

A teraz pytanie pod adresem PKP? Dlaczego wyrzuca się z innych wagonów młodzież, która pragnie ciszy i nie chce być maltretowana przez drani? Dlaczego grozi się im, że „jeśli jeszcze raz zobaczę ciebie tutaj, to odbiorę legitymację i doniosę szkole” (dosłownie przytaczam zdanie konduktora). Jaki będzie w przyszłości mój syn, jeśli dojdzie do przekonania, że prawo pięści zwycięża, bo i on będzie kiedyś opiekunem młodszych kolegów. Czas jeszcze zło naprawić — oby jak najprędzej.

I. J. ŁUCZAKOWIE

ZAANGAŻOWAĆ MŁODZIEŻ DO WSPÓŁPRACY

Jestem obecnie słuchaczem II roku Państwowej Szkoły Technicznej, mam 19 lat. Do Poznania dojeżdżam już szósty rok. Sporo zebrałem obserwacji. Nie chodzi mi o problem tzw. „wagonów szkolnych” gdyż jest to moim zdaniem osobny problem. Sam jestem przeciwny tym wagonom, ze względu na niedostateczną opiekę ekip konduktorskich czy SOK.

Mandaty syją się tylko w bardziej drastycznych sytuacjach (bójka, wybita szyba itp.). Za łacinę, trzaskanie drzwiami i ciągłe penetrowanie wagonów nie karze się, nie ma przecież podstaw. Czy wobec tego szerszym wychowaniem nie powinna zająć się szkoła?

Dlaczego uczniowie III LO, oraz uczennice XI LO (szczególnie klas X i XI) nie solidaryzują się z swymi kolegami i koleżankami w różnych „drakach”? Sam jestem absolwentem III LO i wiem jak wiele czasu poświęcał wychowawcy tego Liceum sprawom kultury osobistej, jak walczono o konsekwentnie z wagarami, które są przecież „początkiem zła”.

Wiele do zdziałania na tym polu mają organizacje młodzieżowe — zdanie dziś tak bardzo modne. Wiadomo, że MO czy SOK nie dotrą wszędzie. Czy wobec tego nie można by zaangażować do współpracy także młodzież? Tej młodzieży, która ma dosyć dzikich okrzyków w holu Dworca Głównego, na peronach, czy zaczepki na ulicach. Czy nie można utworzyć przy ZHP czy ZMS grup wyposażonych w jakieś legitymacje upoważniające do interwencji właśnie w tych blących przypadkach, wtedy gdy młodzień z tarczą na rękawie pali papierosa, czy pije czwartę z kolei piwo w „Asie”. Dziwię się, dlaczego wielu konduktorów pozwala młodzieży na palenie papierosów. Wyjątek stanowi bardzo rzadko „wagon szkolny”.

MIROSLAW K.

WAGON DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

Jestem uczniem poznańskiego Technikum Budowlanego nr 2, a mieszkam w miejscowości oddalonej od Poznania i stąd muszę codziennie dojeżdżać pociągiem do szkoły. Opiszę jeden z wielu obrazków, które zaobserwowałem właśnie w tych wagonach.

W tych dniach, jadąc do szkoły na II zmianę, wsiałem jak zwykle do wagonu przeznaczonego dla uczniów. W wagonie tym znajdował się również przedział tzw. „Ochronny”. Jeden z pasażerów w podeszłym wieku zapalił papierosa — nie, nie uczeń — w przedziale dla niepalących w którym w dodatku znajdowała się młodzież. Posypały się uwagi ze strony ludzi starszych, na które ów obywatel nie zareagował. Zabrałem i ja głos w tej sprawie, ale nie poskutkowało.

W jednym z listów w ramach dyskusji „Młodzi na rozstajach” postulowano, by wprowadzić zakaz palenia tytoniu w tych wagonach, nie tylko w przedziałach dla niepalących. Niestety, bez oddźwięku, gdyż właśnie w tym wagonie kierownictwo pociągu paliło papierosy. Gdy zwróciłem na ten fakt uwagę konduktorowi, odpowiedział mi: „co cię to obchodzi?” Momentalnie zjawił się kierownik pociągu, który mi oznajmił, że jedziemy w tej połowie wagonu tylko dzięki jego uprzejmości. Zgoda — ale nie zgadzam się z jego oświadczeniem, że „to nic nie szkodzi, że jest dla niepalących”. Czy jednostki nie powinny zastosować się do ogólnego pasażerów?

To nie wszystko, wychodzący z wagonu funkcjonariusz SOK (na jednej ze stacji) powiedział mi: „bądź spokojny, nie bądź za mądry”. Doszłoby zapewne do ostrych spiek, gdybym wtedy nie miał poparcia osób starszych. Dojechałem zdenerwowany do Poznania i udałem się na zajęcia szkolne.

Wracając do domu, wsiałem do wagonu „szkolnego”. Na moje nieszczerście pociąg prowadziła ta sama drużyna, z którą miałem owe zatargi. W wagonie była tylko młodzież szkolna. Zauważywszy mnie, kierownik pociągu przyprowadził funkcjonariusza SOK tego samego, który tak pikantnie się do mnie odezwał, a który teraz w obecności samej tylko młodzieży mógł posługiwać się wielkim arkuszem papieru i piórem tylko za to, że ja — uczeń — pozwoliłem sobie „robić się mądrym”. Kilku kolegów ujęło się za mną, ale to przecież uczniowie.

Zapytuję: dlaczego taka właśnie jest postawa tych ludzi? Dlaczego każdego ucznia traktuje się przez „ty”? Mam przecież niemal 19 lat i chyba zasługuję na inne miano.

Postuluje tak, jak mój poprzednik w tej rubryce: powołać społecznych inspektorów lub kontrolerów, jednak takich ludzi, by w wypadkach, kiedy młodzież na to zasługuje, stanęli po jej stronie i uciszyli dorosłych „bohaterów”.

KAZIMIERZ GROMADECKI

Buk

Nowe drogi

Gruźniowy zeszyt miesięcznika teoretycznego i politycznego KC PZPR „Nowe Drogi” otwiera artykuł wstępny poświęcony planowi 5-letniemu „Program wszechstronnego rozwoju kraju” oraz wspomnienie o Franciszku Fiedlerze w 10 rocznicę jego śmierci.

Spraw nauki dotyczą dwa artykuły. Ignacy Malecki w publikacji „Uczni wobec problemów współczesnego świata” na tle stwierdzenia, że w epoce współczesnej wpływ nauki na rozwój materialny i spo-

łeczny świata stał się większy i bardziej bezpośredni niż dawniej i wzrasta przy tym świadomość odpowiedzialności społecznej ze strony samych uczonych — omawia takie zagadnienia jak: wień indywidualnego naukowca z życiem; wzrost moralnej odpowiedzialności uczonych; grupy uczonych w sprawach politycznych; wpływ uczonych na kształtowanie opinii publicznej; obiektywizm wartości opinii uczonych; zaangażowanie polityczne naukowców. Marian Żychowski w artykule „Nauki polityczne” przedstawia ich rozwój w Polsce na tle rozwoju ich w świecie.

Jak zwykle duża część miesięcznika poświęcona jest sprawom gospodarczym. Sekretarz KW PZPR w Krakowie — Jerzy Pękała przed-

stawi „Kierunki realizacji wytycznych VII Plenum KC PZPR” w regionie krakowskim. Władysław Miśsiuna omawia „Problem zbożowy”, kreśląc m. in. perspektywy likwidacji deficytu zbożowego. Przewiduje, że w 1970 r. zapotrzebowanie na zboże w Polsce może wzrosnąć do 19 mln ton. Żeby pokryć to zapotrzebowanie, trzeba zwiększyć plonny zboż do około 21 kwintali z hektara (w 1965 r. osiągnięto średnio 19 kwintali). Nie jest to zadanie łatwe, gdyż wiąże się poza zwiększeniem plonów z hektara także z koniecznością bardziej zdecydowanej poprawy gospodarki nasiennej, podniesienia poziomu upraw, utrzymania dotychczasowej powierzchni zasiewów i stworzenia odpowiedniej rezerwy zbożowej, która

Od czego zacząć?

Powstaje pytanie: od czego zaczynać prace analityczne, które posłużą do wyciągnięcia wniosków? Dawniej w tego rodzaju przypadkach odpowiednie badania przeprowadzały ministerstwa lub zjednoczenia dając wytyczne podległym jednostkom. Jak jednak wskazuje doświadczenie, tego rodzaju system nie spełniał zadań w całej rozciągłości, bo od góry nie można było wnikać w specyfikę poszczególnych przedsiębiorstw i w ich różniące się od siebie możliwości i potrzeby.

Dlatego obecnie sprawę od-

Sprawy najważniejsze

wrócono. Po pierwsze analizy sytuacji dokonać musi sam zakład. Po drugie — rozpocząć trzeba całą pracę od najniższych ogniw produkcyjnych, a więc od stanowiska roboczego. Właśnie tu widać jak na dłoni wszelkie przejawy niedomagań i zakłóceń; właśnie tu można dopracować się wniosków, ważnych dla całego organizmu fabrycznego.

Jeśli Jan Kowalski w Zakładzie „X” ma przestoje, i jeśli materiał dostarczany mu jest nierytmicznie, jeśli brakuje mu narzędzi, jeśli jego pomocnik często nie ma zajęcia, jeśli wydajność stanowiska, a z kolei zarobki nie wzrastają — to nie jest to wina Jana Kowalskiego, lecz organów zatorów produkcji w przedsiębiorstwie. I właśnie idąc po nitce: od stanowiska roboczego aż do ogniw kierujących całym zakładem, można ujawnić wszystko to, co jest złe i zaproponować drogi poprawy.

Zagadnienia, którymi będą zajmować się komisje, nie są więc łatwe ani proste: dotyczą podstawowych spraw składających się na poziom działalności przedsiębiorstwa i jej efektywności.

Analizy

W zakładach przemysłu wyrobów metalowych np. obok wzrostu produkcji i polepsze-

nia jakości, szczególnie ważne stało się zwiększenie wydajności pracy i obniżenie kosztów własnych produkcji. Wykonanie tych zadań zwłaszcza w starych zakładach opierających się na nie najlepszej bazie technicznej — wymaga znacznej poprawy organizacji pracy na wszystkich stanowiskach roboczych, unowocześnienia zaplecza i poprawy rytmiczności produkcji.

Podstawowym zatem celem działalności nowo powołanych zakładowych komisji usprawnienia organizacji produkcji jest dokonanie wszechstronnej analizy stanu organizacji i działalności przedsiębiorstwa oraz opracowanie na tej podstawie programu określonych usprawnień.

W Poznańskich Zakładach Produkcji Betonów „Pozbet” zakończono już wstępne prace, których celem było zgromadzenie postulatów i wniosków zgłoszonych w ostatnim 5-leciu na temat usprawnień organizacyjnych, analizy zatrudnienia i rytmiczności produkcji. Komisja bada stan zapasów materiałów i surowców, zajmuje się rewizją schematów organizacyjnych i planów zatrudnienia. W zakładach „Pozbetu” ustawiono skrzynki, do których pracownicy wrzucają kartki z propozycjami. Komisja przedstawi-

ła pierwsze wyniki swych prac na posiedzeniu samorządu robotniczego.

Na dziś i na jutro

W Fabryce Urządzeń Mechanicznych „Wiepofama” komisja wydziałowa i komisja główna otrzymały od kierownictwa materiały z dziedziny rytmiki produkcji, zatrudnienia, planowania, wyposażenia fabryki w sprzęt itp. Kierunki działania omówione zostały na konferencji samorządu robotniczego, przedyskutowano je też na naradach oddziałowych, na których zgłoszono już wiele wniosków. Postulaty załogi zmierzają m. in. w kierunku radykalnej poprawy sytuacji w odlewni, której niedomaganie odbijają się niekorzystnie na funkcjonowaniu całego organizmu fabrycznego.

Szereg komisji koncentruje uwagę już od początku na problemach najważniejszych, na sprawach domagających się najszybszego rozwiązania. Nie mogą jednak zapominać o tym, że już w najbliższych tygodniach czeka je przygotowanie długofalowego programu działania, obejmującego wszystkie dziedziny ekonomiki zakładu. Będzie to miało znaczenie wręcz kapitalne dla realizacji całej bieżącej 5-latk i podniesienia efektywności gospodarowania w ogóle.

TADEUSZ SAPOCIŃSKI

WIELKOPOLSKA OSKARŻA REINEFARTHA

Dokończenie ze str. 3

cji porządkowej (w org. „fuert den Befehlshaber”), plk. *zand. dr Gudevilla*; w pionie inspektora policji bezpieczeństwa i SD (służby bezpieczeństwa — dop. Z.S.), SS-oberfuhrera Damzoga; w pionie komisarza Rzeszy do spraw umacniania niemieczyny, SS-standartenfuhrera Huebnera; jako szefa sądownictwa SS (w org. „als Gerichtssher SS”), oberfuhrera Damzoga...

Wykluczyć należy ewentualność, by Reinefarth odważył się na okres swego urlopu przekazywać kompetencje, których nie posiadałby. Wniosek stąd oczywisty: posiadał pełnię, bynajmniej nie reprezentacyjnych prerogatyw wyższego dowódcy SS i policji. Poności więc odpowiedzialność za zbrodniczą działalność podległych sobie pionów aparatu terroru na terenie tzw. kraju Warty w okresie kiedy bezpośrednio pełnił swą funkcję.

☆

Wyraźnie podkreślam „kiedy bezpośrednio pełnił swą funkcję”. Bismarck Reinefarth, nie przez cały okres od początku 1944 roku do 26 stycznia 1945 roku (kiedy to ostatecznie uciekając z Wielkopolski przed Armią Radziecką znalazł się już za Odrą, we Frankfurcie), spełniał SS-mańskie posłannictwo wyłącznie na terenie „Warthelandu”. Częstość był wykorzystywany przez Himmlera do specjalnych zadań i za granicami grei serowskiego „mustergau”. W

sierpniu i wrześniu 1944 roku mordował w Warszawie. W październiku 1944 roku został przetrzymany na krótkotrwały „gościnny występ” aż do Budapesztu (gdzie w ramach akcji „Panzerfaust” — korzystając z doświadczeń przydzielonego sobie specjalisty, Skożenego, zręcznie terrorizował chętnego kapitulować regenta Horthy'ego ... porywając mu syna). Wreszcie od 2 grudnia 1944 roku do 12 stycznia 1945 roku — był zaangażowany przez Himmlera na froncie zachodnim (dla przeprowadzenia tam akcji policyjnej, w wyniku której z niedobitków jednostek rozgromionych we Francji sformowano grupę armii mającą bronić górnego Renu). Ale na wiadomość o rozpoczęciu radzieckich działań ofensywnych znad Wisły, natychmiast powrócił do Poznania.

I zanim wieczorem 20 stycznia 1945 roku uciekł z tego miasta do Nowego Tomysła (przewidzianego odgórnie na ewakuacyjną siedzibę władz „Warthelandu”), nie tylko wstąpił się jeszcze kompetencyjną rozgrywką prominenta elity SS-mańskiej przeciwko „wehrmachtowcom” o rangę wojskowego dowódcy „obroną kraju Warty”. Nie tylko też wyróżnił się maniakalnym wprost pomysłami, by sformować „wolny korpus Greisera”, rzekomo przesadzić „niechaybną klęskę bolszewików”. W pierwszej kolejności dopełnił swych „reprezentacyjnych” obowiązków karta nad Wielkopolską. Żywcem zostali spaleni więźniowie obozu Radogoszcz pod Łodzią; wy-

strzelano ostatnie spośród pół miliona ofiar obozu masowej zagłady w Chełmnie nad Nerem; wymordowano Polaków osadzonych w poznańskich celiach śmierci. I tak jak ucieczkę Reinefartha z samego Poznania znaczyła masowa zbrodnia, dokonana nocą z 20 na 21 stycznia 1945 roku na terenie Żabikowa, tak jego krótki jedynie (czolgi radzieckie parły niepowstrzymanie!) pobyt w Nowym Tomyslu, upamiętniała zorganizowana także tam masakra.

Czy Reinefarth, jako wyższy dowódca SS i policji jest odpowiedzialny także za te zbrodnie, popełnione wówczas, kiedy linia frontu przesuwiała się już pospiesznie przez obszary byłego „Warthelandu”, a więc kiedy de facto Wielkopolska stała się już obszarem operacyjnym? Tak! Odpowiedzialny jest właśnie Reinefarth. Bismarck dekrety Hitlera z 19 lipca i 20 września 1944 roku, ustalały wyraźnie: nawet w przypadku przeniesienia działań bojowych na część obszaru państwowego Rzeszy, lub ziem wcielonych do Rzeszy; nawet jeśli owa część zostanie ogłoszona także de jure za obszar operacyjny — pełnię władzy policyjnej zachowa wyższy dowódca SS i policji.

Ani jedna więc ze zbrodni dokonanych w Wielkopolsce podczas ostatnich dni Warthegau, nie mogła być dokonana bez wyższego dowódcy SS i policji — Reinefartha. Jakby też usilnie nie upierał się przy tezie o rzekomej niewinności kata Warszawy i Wielkopolski rzeźnicy zachodniemieckiej „sprawiedliwości” — my oskarżamy Reinefartha i tych, którzy pragną zapewnić mu azyl.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

41,4 procent ludności Polski urodziło się po wojnie

Jak wynika z obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego ludność Polski na koniec 1965 r. osiągnęła 31.551 tys. osób, przy czym 41,4 proc. tej liczby stanowi urodzeni po wojnie w Polsce Ludowej. Pozostali urodzili się przed wojną (52,4 proc.) oraz w latach 1940—1944 (6,2 proc.).

Liczba ludności, która urodziła się po wojnie szybko wzrasta w miarę upływu lat:

— w 1950 r. było tej ludności 3.483 tys. osób, co stanowiło 13,9 proc. ogółu ludności,

— w 1960 r. — 10.378 tys. osób tj. 34,8 proc. ogółu ludności,

— w 1965 r. — 13.067 tys. osób czyli 41,4 proc. całej ludności.

Stosunek liczby urodzonych po wojnie do liczby osób urodzonych przed wojną w okresie ostatnich 15 lat zmienił się następująco:

— w 1950 r. na 100 osób urodzonych przed wojną przypadało 16 osób urodzonych po wojnie,

— w 1960 r. wskaźnik ten wzrósł do 54 osób, a — w 1965 r. — do 71 osób.

Wzrost liczby ludności urodzonej po wojnie szczególnie silnie zaznacza się w dziesięcioleciu 1950—60 i znajduje swoje uzasadnienie w bardzo silnym wzroście rodności. Slabe liczebnie roczniki okresu wojny i okupacji są uzupełnione i wzmocnione silnymi liczebnie rocznikami z lat 1946—57. (na)

„Szwecja w poszukiwaniu drogi rozwoju — refleksje po wyborach komunalnych”.

W dziale „Problemy i dyskusje” Juliusz Goryński przedstawia „Rozważania o przyszłym obliczu naszych miast”, zajmując się zwłaszcza perspektywami rozwoju miast średnich.

W „Przeglądzie wydarzeń kulturalnych” znajdujemy informacje o nowościach teatralnych oraz o Dniach Filmu Radzieckiego.

Bogatszy niż zwykle jest dział recenzji bibliografii, w którym publikuje się omówienia bądź noty o 13 pozycjach z dziedziny ideologii, polityki, nauki.

Ostatni w tym roku zeszyt „Nowych Drog” przynosi też treść całego rocznika w roku 1966. (dk)



„W KOZIOLKACH“ na 500-ną grę niebywała okazja, 4-krotna szansa wygrania w grudniu

Zakłady Jajczarsko - Drobiarskie
w Poznaniu
Z SIEDZIBĄ W SWARZĘDZU
UWAGA! — ROLNIKU — UWAGA!
DOKONAJ

WYMIANY GĘSI SZARYCH NA BIAŁE.

ZAWIADAMIAMY, że gęsi szare, garbione od stycznia przyszłego roku będą kupowane po cenach znacznie niższych od obecnie obowiązujących.

Ostatnia okazja sprzedaży lub zamiany gęsi szarych, garbionych na białe — rasy pomorskiej, włoskiej lub ich krzyżówek.

Podobnie gęsi białych jest bardziej opłacalna z uwagi na szybki przyrost ciężaru ciała, lepsze wykorzystanie paszy oraz cenniejsze białe pierze.

Zamiany dokonać można w punktach skupu drobiu każdej Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chlopska”.

Pracownicy poszukiwani

Potrzebny jest **TECHNIK — PLASTYK** lub **INTROLIGATOR** do prac w warsztatach Zasadniczej Szkoły Zawodowej Introligatorskiej przy wzięciu w Równie. W8912

Państw. Gospodarstwo Rolne Naratów, pow. Góra — przyjmie zaraz:

— **ZDYSCYPLINOWANEGO OBOROWEGO „DOJARZA”** i **CHEWMISTRZA** z odpowiednimi kwalifikacjami.

Szkoła 8-klasowa, sklepy, poczta i stacja kolejowa w miejscu, 6 km od miasta powiatowego. W8913

Dyrekcja Fabryki Galanterii „LECH” w Gnieźnie, ul. Dąbrowskiej 15 — zatrudni pracownika ze średnim wykształceniem ekonomicznym na stanowisko

ZASTĘPCY KIEROWNIKA Działu Zaopatrzenia i Zbytu.

Od kandydata wymaga się co najmniej trzyletnią praktykę na wym. stanowisku.

Warunki pracy do omówienia na miejscu. W8792

Przedsiębiorstwo **Robot Elektrycznych „Elektromontaż”** w Poznaniu, ul. Wieruszowska nr 12/16 — przyjmie zaraz:

— **INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW** — specjalność elektrotechnika przemysłowego — z praktyką i bez praktyki do działów technicznych i bezpośredniego wykonawstwa w terenie.

— **EKONOMISTÓW** z wyższym lub średnim wykształceniem ekonomicznym — wymagana znajomość zagadnień analiz ekonomicznych i planowania.

— **wykwalifikowanych ELEKTRYKÓW** do pracy w grupie regulacyjno-rozruchowej.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Oferty wraz z odpisami dyplomów lub świadectw prosimy składać w Sekcji Kadr. K8359

Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa w Poznaniu, ul. Wołowska 70 — przyjmie zaraz n/w pracowników.

— **Z-CE KIEROWNIKA DZIAŁU KONSERWACJI URZĄDZEN WODNYCH** — wykształcenie wyższe, średnie techniczne o specjalności instalacji sanitarnych — wskazane uprawnienia budowlane płatne.

— **ST. INSPEKTORA TECHNICZNEGO** do Działu Konserwacji urządzeń wodnych — wykształcenie wyższe, średnie techniczne o specjalności instalacji sanitarnych, wymagana praktyka oraz wskazane uprawnienia budowlane płatne.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia, pok. nr 24, Poznań — Junikowo, ul. Wołowska 70, dojazd tramwajem linii nr 3 i 15. K8430

Dnia 5 grudnia 1966 r. zmarł nagle, nasz długoletni i ceniony pracownik

Zdzisław Harkiewicz

W Zmarłym tracimy zacnego kolegę i wartościowego współpracownika.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 grudnia 1966 r. o godzinie 12.40 na cmentarzu przy ul. Błuszczyckiej na Dębce.

RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA PRACOWNICY

P.P. „Dom Książki” w Poznaniu. K8921

ś. t. p.

Alfons Perski

mój ukochany mąż, drogi ojciec i teść, zmarł, dnia 6 grudnia 1966 r. przeżywszy lat 65.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej w Puszczykowie.

Pozostajemy w żałobie

ZONA, SYNOWIE, SYNOWA

Puszczykowo, Piaskowa 15. 38026g

ś. t. p.

Jan Konieczny

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

W głębokim smutku pogrążeni

CÓRKA, SYN, ZIEĆ I WNUKI

Poznań, ul. Główna 39. 37966g

ś. t. p.

ks. prałat Kazimierz Roesler

były profesor Gimnazjum Humanistycznego w Bydgoszczy,

długoletni dziekan Dekanatu Kieckiego, proboszcz parafii Kiecko.

Eksportacja zwłok do kościoła parafialnego, msza św. piątek, 9 bm. godz. 16, pogrzeb sobota godz. 10.

Pograżony w smutku i żałobie

BRAT Z RODZINĄ

Poznań, Czechosłowacka 33 m. 6. 38018g

ś. t. p.

Antoni Spychała

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

37969g

ś. t. p.

ks. prałat

Kazimierz Roesler

były profesor Gimnazjum Humanistycznego w Bydgoszczy,

długoletni dziekan Dekanatu Kieckiego, proboszcz parafii św. Jadwigi w Kiecku.

Eksportacja do kościoła parafialnego w piątek 9 bm., godz. 16, pogrzeb sobota 10 bm. godz. 10.

PARAFIANIE, WIKARIUSZ, DZIEKAN, KSIĘŻA DEKANATU KIECKIEGO

38025g

ś. t. p.

Władysław Chwiałkowski

Pogrzeb odbył się w Chicago.

Msza św. za duszę Zmarłego zostanie odprawiona w sobotę, dnia 10 grudnia br. o godz. 7.30 w kościele św. Marcina,

o czym krewnych i znajomych zawiadamia

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Łódź. 37806g

ś. t. p.

Władysław Chwiałkowski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

38053g

ś. t. p.

Władysław Chwiałkowski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Łódź. 38053g

ś. t. p.

Władysław Chwiałkowski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Łódź. 38053g

ś. t. p.

Władysław Chwiałkowski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Łódź. 38053g

ś. t. p.

Władysław Chwiałkowski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Łódź. 38053g

ś. t. p.

Władysław Chwiałkowski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Łódź. 38053g

ś. t. p.

Władysław Chwiałkowski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Łódź. 38053g

ś. t. p.

Władysław Chwiałkowski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Łódź. 38053g

ś. t. p.

Władysław Chwiałkowski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Łódź. 38053g

ś. t. p.

Władysław Chwiałkowski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Łódź. 38053g

ś. t. p.

Władysław Chwiałkowski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Łódź. 38053g

ś. t. p.

Władysław Chwiałkowski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Łódź. 38053g

ś. t. p.

Władysław Chwiałkowski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Łódź. 38053g

ś. t. p.

Władysław Chwiałkowski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Łódź. 38053g

ś. t. p.

Władysław Chwiałkowski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Łódź. 38053g

ś. t. p.

Władysław Chwiałkowski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Łódź. 38053g

ś. t. p.

Władysław Chwiałkowski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Łódź. 38053g

ś. t. p.

Władysław Chwiałkowski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Łódź. 38053g

ś. t. p.

Władysław Chwiałkowski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Łódź. 38053g

ś. t. p.

Władysław Chwiałkowski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Łódź. 38053g

ś. t. p.

Władysław Chwiałkowski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Łódź. 38053g

ś. t. p.

Władysław Chwiałkowski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Łódź. 38053g

ś. t. p.

Władysław Chwiałkowski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Łódź. 38053g

ś. t. p.

Władysław Chwiałkowski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Łódź. 38053g

ś. t. p.

Władysław Chwiałkowski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Pozna

Turchały Wielkie wieś z inicjatywą

Nie ulega wątpliwości, że produktów rolnych mamy wciąż za mało i stąd właśnie wynika konieczność importowania niektórych gatunków zboża. Ale mamy jednocześnie w naszym województwie sporo hektarów częściowo ugorujących, a częściowo słabo eksploatowanych. Rozwiązania problemu zbożowego należy więc szukać: po pierwsze — w ogólnym podniesieniu wydajności ziemi, po drugie — w pełnym wykorzystaniu każdego skrawka gruntów nadających się pod uprawę.

Chodzi w tym ostatnim przypadku o grunty Państwowego Funduszu Ziemi, z których duża część, pozostając w krótkookresowych dzierżawach, nie daje właściwej produkcji. Nie zawsze i nie wszędzie natomiast można je przekazać w racjonalne użytkowanie PGR-om lub spółdzielniom produkcyjnym. Najczęściej z powodu odległości i rozproszenia tych gruntów, co miałoby niekorzystny wpływ na efektywność koniecznych nakładów inwestycyjnych. W tych okolicznościach poważne zadania stoją przed kółkami rolniczymi. One to właśnie — obok pracy organizatorskiej w podnoszeniu produkcji swoich wsi — mogą przejmować w wieczyste użytkowanie owe „skrawki” gruntów PFZ, tworzyć na nich wzorowe ośrodki rolne i na tej podstawie rozszerzać nawet działalność usługową na rzecz gospodarstw indywidualnych.

W województwie poznańskim mamy 220 takich przykładów dobrej roboty. Jednym z nich mogą być Turchały Wielkie. Przymiotnik w nazwie tej miejscowości powiatu ostrowskiego jest jak najbardziej właściwy. Wioska liczy bowiem 1 600 mieszkańców, ponad 70 średnich gospodarstw, prężne Kółko Rolnicze

i Koło Gospodyń Wiejskich, wybudowany w czynnie społecznym Dom Ludowy z kinem i klubokawiarnią, w perspektywie — stały ośrodek uspołecznionej służby zdrowia. Było tam do niedawna 55 ha ziemi, która dawała bardzo miżerne plony, albo nie dawała ich wcale. Zarząd Kółka postanowił się nią zająć. W tym celu wszedł w porozumienie ze Spółdzielnią Usługowo-Wytwórczą w Odolanowie, która rozszerza ją ramy swej działalności, przejęła wspomniane grunty i część budynków po resztowce — tworząc w Turchalach Spółdzielnię Ośrodek Rolny, do której należą jako udziałowcy: 14 kółek rolniczych, Spółdzielnia Mleczarska, Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” i SOP.

Zaczęło się od wylegarni drobiu, a po czterech latach Spółdzielnia Ośrodek Rolny w Turchalach jest już prawie wzorowym przedsiębiorstwem rolnym, oddziałującym dodatnio na kierunki intensyfikacji produkcji nie tylko w tej wsi, ale i w sąsiednich. Posłuchajmy co na ten temat mówią: prezes Ośrodka — Michał Ratajczak, kierownik produkcji — inż. Bronisław Ignasiak oraz prezes PZKR — Ludwik Szymoniak.

Nadarzyła się okazja przejęcia ziemi w sąsiedniej wsi Uciechowo. Mamy teraz łącznie 117 hektarów, w tym 25 hektarów łąk, które doprowadziłyśmy już do przyzwoitej wydajności — 42 kwintal siana z hektara. To pozwoliło nam z kolei na przystąpienie do hodowli bydła. Posiadamy obecnie 135 sztuk, w tym 40 krów mlecznych. Reszta to bukaty, które pójda na sprzedaż oraz zarodowe cieliczki zamówione już przez rolników do dalszego chowu. Oprócz wylegarni drobiu, zaprowadziłyśmy również hodowlę kur — 1 500 niosek.

Użytkowana przez Ośrodek ziemia doprowadzona też została do właściwej struktury. Plony zbóż wzrosły, w porównaniu ze stanem poprzednim, o przeszło 100 procent — do 20 kwintal z hektara,

Użytkowana przez Ośrodek ziemia doprowadzona też została do właściwej struktury. Plony zbóż wzrosły, w porównaniu ze stanem poprzednim, o przeszło 100 procent — do 20 kwintal z hektara,

manarów; GOSTYŃ: „Pokochojmy się”; JAROCIN Echo: „Dwaj z Teksasu”; KALISZ Kosmos: „Starsza pani bez godności”; Oaza: „Stazione Termini”; Stylowe: „Strzelby Apaczów”; KĘPNO: „Markiza Angelika”; KŁODAWA: „Viva Maria”; KOŁO: „Wehikuł czasu”; KONIN Energetyk: „Samotny jeździec”; GÓRNIK: „Uwiedzioną i porzuconą”; KOSCIAN: „Niagara”; KROTOSZYN: „Winnetou” (I i II s.); LESZNO Panorama: „Przez gęstą las”; MIEJSZYN: „Wizyta starszej pani”; NOWY TOMYŚL: „Ameryka oczyma Francuza”; OBORNIA: „Złoty Alaski”; OSTROW: „Kuba”; „Juana Gallo”; SŁOŃCE: „Nikt nie chciał umierać”; OSTRZE-SZÓW: „Kuba w ogniu”; PŁA-SZÓW: „Miedzy linami ringu”; Koral: „Scigani przez śmierć”; — PLESZEW: „Morderca na uryłku”; — RAWICZ: „Mariusia i Napoleon”; — SŁUPCA: „Cena odwagi”; — SREM: „Ktoś obok Ciebie”; — SRODA: „Szczer Ameryki”; — SZAMOTULY: „Pieski świata”; — TRZCIANKA: „Jeden przeciw wszystkim”; TUREK: „Jesienny dzień”; WĄGROWIEC: „Romański z nieznanym”; WOLSZTYN: „Dwaj z Teksasu”.

6 „GŁOS WIELKOPOLSKI” AB
8 XII 1966 Nr 291 (7098)

Każdy hektar daje plony

ziemniaków do 215 kwintal i buraków do 285 kwintal. Niemniej ważne jest jednak to, że cała produkcja zbożowa i ziemniaczana stanowi kwalifikowany materiał nasienne, rozpraszany wśród okolicznych rolników, co z kolei przyczynia się do podnoszenia produkcji w poszczególnych gospodarstwach. Nie koniec na tym. Mając stado podstawowe kur-niosek i własną wylegarnię, zaprowadzono w Turchalach produkcję broilerów na większą skalę. Do końca października br. sprzedano ponad 18 ton młodego żywca drobiowego. Podobną ilość przekazało do Przedsiębiorstwa Jajczarsko-Drobiarskiego również w roku minionym. W sumie majątek SOR w Turchalach oszacowano na 6,5 miliona zł. A więc bardzo się opłaciły nakłady z FRR w wysokości 750 000 zł.

Spółdzielcy Ośrodek Rolny nie zapomina także o usługach dla gospodarstw. Świadczy je 5 zestawów traktorowych, które na dotychczasowym areale nie miałyby pełnego zatrudnienia oraz dwie kolumny parnikowe. Wyjeżdżają one w teren na początku września i wracają do bazy pod koniec grudnia.

Bierzemy udział w konkursie „Głosu” i WZKR — powiedział na zakończenie rozmowy prezes Ratajczak — wstępnie zgłosiliśmy 10 hektarów do przejęcia w zagospodarowanie. Widzimy jednak w perspektywie znacznie więcej ziemi i zgłosimy dodatkowo na wiosnę. Jesteśmy przekonani, że i inne kółka rolnicze pójda naszym śladem w zakresie powiększenia arealu konkursowego, co — jak widać z naszego rachunku — sówicie się opłaca. (ki)

Średniowiecze na Osiedlu 20-lecia

Od pewnego czasu Osiedle 20-lecia w Turku, nowoczesna dzielnica miasta powstała jako inwestycja towarzysząca budowie Kopalni i Elektrorowni „Adamów”, przeżywa okres niespodziewanego powrotu do warunków niemal średniowiecznych. „Uliczne latarnie jarzeniowe przestały świecić, więc mieszkańcy poruszają się po omacku w ciemnościach wieczornych i nocnych. Od czasu do czasu błyskają w mroku światełka ręcznych laterek elektrycznych.

Potykać się na nierównościach chodników zabłąkany przechodzień ucieszyłby się z pewnością, gdyby zjawił się przy nim średniowieczny oprowadzacz miejski ze smolnym lucykiem! Pragnienie takie jest tym bardziej zrozumiałe, że przedsiębiorstwa prowadzące różne roboty związane z podłączaniem wodociągów i kanalizacji do nowych budynków lub z zakładaniem kabli i drenów, nie mają zwyczajowo doprowadzać ponownie do porządku rozkopanych chodników. Groźną więc nieuczciwością jest niewłaściwie, nierówno ułożone płytki, wyrwy, niespodziewane wzniesienia tam, gdzie ich być nie powinno. Przy normalnym oświetleniu ulic można jesz-

Zbiornik wodny w Łasewie

W Wielkopolsce do najuboższych powiatów pod względem zbiorników wodnych i w ogóle zasobów wodnych zaliczyć należy powiat pleszewski.

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Pleszewie od dłuższego czasu stara się, żeby wykonać w ramach inwestycji zbiorniki wodne. W samych PGR i RSP można by bardzo szybko podnieść gospodarkę rolną przez zainstalowanie deszczowni, PGR Turko dawno już złożył wniosek do Powiatowego Inspektoratu Wodnych Melioracji o wykonanie deszczowni na 300 ha, ale co może zrobić PIWM, kiedy w planie 5-letnim postulowano wybudowanie tylko 50 ha, ale i to bez zgody gospodarzy powiatu skreśliły władze wojewódzkie.

W bieżącej pięcioletce jest przewidziany do budowy w 1969 r. jeden zbiornik w Gołuchowie (na obszarze 20 ha za 6 mln. zł), co pozwoli na budowę deszczowni w następnych latach.

Spółceństwo miasta Pleszewa i okolicznych wsi chce wykorzystać naturalną nieckę około Łasewa o powierzchni 8 ha na zbiornik wodny, który zobowiązuje się wykonać w ramach czynów społecznych. Pracownicy PIWM bardzo chętnie zgłosili swój udział w społecznym wykonaniu dokumentacji technicznej. Dalsza decyzja już należy do władz wojewódzkich — w szczególności Prezydium WRN. Według wstępnych obliczeń, koszt tego zbiornika wyniesie około miliona zł, z tego czyn ludności — 600 tys. zł. (ki)

cze podobne przeszkody omi-
nać, ale gdy dookoła ciemna
noc...?!

Do tego wszystkiego po o-
statnich deszczach dochodzą
jeszcze kaluże, które z powo-
du jakichś błędów w budowie
ulic nie posiadają odpowied-
niego odpływu. Osiedle 20-le-
cia przypomina makietę... po-
jeźdźca. Kraży nawet po mie-
ście powiedzonko, że w 625-
lecie Turku powstało „1000
jezior na 1000-lecie”.

Najwyższy już czas, aby za-
prowadzić wreszcie należyty
porządek w poruszanych tu
sprawach. Może by Rejon w
Koninie zdecydował się pod-
łączyć do nieczynnego wciąż
transformatora tę część Osie-
dla, w której jarzeniówki sta-
nowią tylko bezużyteczną de-
korację.

W. G.

Pokrótkie z Leszna

ROZPRAWY POKAZOWE

14 grudnia o godz. 14 w świetli-
cy Miejskiego Przedsiębiorstwa
Remontowo-Budowlanego przy ul.
Lipowej nr 22 rozpoczęła się roz-
prawy pokazowe Kolegium Karno-
Administracyjnego Prezydium
MRN, a dotyczyć będą spraw z
artykułu 27 ustawy o zwalczaniu
alkoholizmu. (R)

23.32 Muz. rozrywk.; 0.06 Program
nocny z Poznania.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06,
15, 17.55, 20, 23.20, 0.01, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — Fala 407 m i
UKF 66.02 MHz: 8.15 Kurs jez. fr.;
8.35 Aud. Red. Społ.; 8.55 Muz.
rozrywk.; 9.40 „Nim się książka
ukaze”; 10.05 Z muz. klasycznej;
10.50 „Człowiek o którego upom-
niało się morze” odc. pow.; 11.10
„Postęp w gospodarstwie domo-
wym”; 11.20 Konc. życzeń; 12.25
Muz. filmowa; 12.50 „Odwiedziny
u żubrów”; 13. „Czas dobrych gos-
podarzy”; 13.20 Wojew. Zjedn.
Przem. Miejsnego informuje...;
13.25 Konc. solistów; 13.50 Aud.
oświatowa; 14 Z ufbionych ope-
ret; 14.45 „Błękitna sztafeta”;
15.20 Amedei — Suita „Wrażenie
ze Wschodu”; 15.30 Dla dzieci —
„Śpiemy piosenki i bawimy się
przy muzyce”; 16.05 Public. mię-
dzynarodowa; 17.25 Poznańska
Piętnastka Radiowa; 17.50 Z pro-
blematyki VII Plenum; 18.40 „Pa-
nowie de Chichac” — czyli po-
znański wehikuł czasu powieść ra-
diowa (odc. V); 18.50 Uniwersytet
Radiowy — „Spojrzenia w
przeszłość”; 19.05 Muz. i Aktualn.;

W ekstraklasie koszykarek derby Poznań

Bardzo ciekawie zapowiadają się najbliższe kolejki spotkań o mistrzostwo I ligi koszykarek. W salach przy ul. Świerczewskiego i Młyńskiej, będziemy mieli okazję oglądać mecze pomiędzy poznańskimi zespołami.

Najbardziej interesujący będzie niewątpliwie mecz Olimpia Lech. Oba zespoły zajmujące miejsca w środkowych rejonach tabeli, mają na swoim koncie taką samą liczbę zwycięstw (pięć) i porażek (cztery). Obie drużyny w ostatnich spotkaniach zademonstrowały dość niezłą formę. W zasa-

dzie więcej szans na zwycięstwo ma Olimpia, która gra na własnej sali, ale każda niespodzianka jest możliwa. O ile koleżanki zagrają nieco spokojniej i bardziej będą szanowały piłkę niż w meczu z Spójnią, mogą sprawić swoim sympatykom przyjemną niespodziankę. W sumie mecz zapowiada się ciekawie. Rozegrany on zostanie w niedzielę o godz. 16.30 w sali przy ul. Świerczewskiego 25a. Natomiast w sobotę Olimpia gra ze Słazą Wzocław o godz. 18.

Sukces CSKA mimo przegranej z Górnikami 0:3

Doskonale przygotowany do meczu rewanżowego o Puchar Europy Górnik zaprezentował się w Zabrzu we wszystkich liniach zdecydowanie lepiej niż w pierwszym meczu z mistrzem Bułgarii CSKA w Sofii. Górnik, który do meczu wystąpił z Kostką w bramce (goście w tym samym składzie w którym pokonali Polaków 4:0), grał koncertowo w pierwszej części meczu. Niestety, silne tempo podkorywane przez Polaków w pierwszej części meczu znacznie osłabiło w drugiej połowie zawodów. Polacy jednak byli stroną atakującą. Bułgarzy stawiali się zdecydowanie na grę defensywną, wybili polską jedenastkę z „uderzenia”. Z najbliższych odległości, piłka nie znalazła drogi do siatki, dobrze w drugiej fazie gry broniącego bramkarza Jordana-wa.

Świetne główki Musiałka, który po zmianie zagrał lepiej, akcje Lubańskiego, Pola czy Szołtyśka unicestwiała silna fizyczna obro-
na gości wraz z bramkarzem. Polacy, którzy przy wielkim dopingu około 20 tysięcznej widowni prowadzili 3:0 ze strzałów Szołtyśka (w 1 min. gry) i Pola (26 i 43 min.) mieli idealne szanse zdobycia bramki z rzutu karnego. Niestety, w 69 min. Pol strzelił fatalnie. Piłka przeszła obok słupka...

Mecz, w którym Zabrzeanie w tak niezwykły sposób zaprzęśli szanse zwycięstwa w stosunku 4:0, pozbawił ich dalszego udziału w walce o Puchar Europy.

Spotkanie było prowadzone w bardzo szybkim tempie, było ciekawe, na ogół fair, niestety w ostatnich minutach Polacy znacznie osłabli i umożliwili Bułgarom utrzymanie wyniku, który był dla nich sukcesem, gdyż oni staną do dalszych spotkań o cenne trofeum. (P)

Na strzelnicę w Jarocinie

Wykorzystując dogodny warunki atmosferyczne, staraniem Zarządu Drogowego DOKP Poznań, zorganizowano na strzelnicę w Jarocinie zawody z broni kbks 7 w konkurencji indywidualnej i zespołowej.

Najlepszym strzelcem okazał się W. Sarnowski Poznań, który uzyskał 166 pkt. Drugie miejsce zdołał A. Tomczak również z Poznania z 152 pkt., a trzecie przypadło reprezentantowi Jarocina — S. Marciniakowi z 141 pkt.

Zespołowo dwa pierwsze miejsca zajęły zespoły Oddziału Drogowego z Poznania I (w składzie: W. Sarnowski, J. Pluciński i E. Janosik) z 417 pkt. przed II — 405 pkt. Trzecie miejsce zajęła drużyna Jarocina.

Wręczenia nagród indywidualnych i zespołowych dokonał dyr. J. Stelmazyski. (X)

Beniaminek I ligi — poznański AZS spotka się w sobotę o godz. 17.30 z Lechem, zaś w niedzielę o godz. 18 ze Słazą. W dotychczasowych spotkaniach tegorocznego sezonu akademicki tylko jeden mecz rozstrzygnął na swoją korzyść, zaś pozostałe 8 zakończyło się ich porażkami. Może tym razem wykorzystają atut swojej sali i zdobędą tak potrzebne im punkty.

Tylko jeden mecz rozegrają w tym tygodniu koszykarki Lecha. W sobotę spotkają się one w Wrocławiu z tamtejszym Śląskiem, który o ile rozstrzygnie ten mecz na swoją korzyść, zajmie pozycję lidera tabeli. Wrocławianie grają w tym sezonie bardzo dobrze i oni też są faworytem w sobotnim meczu.

W drugiej lidze koszykarki obu poznańskich zespołów grać będą na obcym terenie. Olimpia wyjeżdża do AZS-u Białostok, zaś AZS Poznań do Lechii Zielona Góra. Oba mecze powinny się zakończyć sukcesami naszych zespołów. Najgroźniejszy rywal akademików w walce o pierwsze miejsce w grupie północnej — Spójnia Gdańsk spotka się w niedzielę w Warszawie z tamtejszą Skrą. I w tym wypadku faworytem są goście. (st)

Kurs dla motorowodniaków

Rozwijający się pomyślnie w Poznaniu sport motorowodny zreszta zawodników w dwóch klubach Poznania i Klubie Motorowodnym Ligi Obrony Krajowej. Szczególnie godne uwagi są i w tym roku wyniki uzyskane przez reprezentantów Poznania.

Klub LOK organizuje z dniem 19 bm. kursy motorowodne dla początkujących i zaawansowanych przy ul. Niezłomnych 1, do-
kład mogą zainteresowani kierow-
wać zgłoszenia.

Młodzież może szkolić się na stopień żeglarza-mechanika i ster-
nika klasy III. Absolwenci kursu
otrzymają uprawnienia do pro-
wadzenia łodzi motorowych o po-
jemności do 1000 cm. Dla mło-
dzieży szkolnej przewidziane są
zniżki. (X)

dalekopisem

WYŚCIG DOOKOŁA MEKSYKU

Zwycięzcą XIII etapu kolarskiego wyścigu dookoła Meksyku, prowadzącego ze stolicy tego kraju do miejscowości Tlaxcala długości 152 km, został reprezentant Szwajcarii Bernard Vifian 3:31.43 (z bonifikatą) przed Cuellarem (Meksyk) — 3:31.53 (z bonifikatą) oraz Soto (Meksyk) — 3:32.15 i Buckleyem (Anglia) — 3:32.25 godz.

Najlepszym z Polaków byli: Jan Kudra, który zajął 22 m. z czasem 3:37.21 oraz Henryk Kowalski, sklasyfikowany na 25 m. — 3:38.11. W tym samym czasie co Kowalski na metę przyjechał również Surmiński i St. Gazda.

zowy; 22 — Konc. Ork. Kameralnej im. Fr. Bendy. Wyk. I. Schel-
der — fortepian. W programie:
Fr. Benda — Symfonia G-dur, J.
Wł. Dusik — koncert F-dur op. 17
(Praga); 22.30 — Dziennik; 22.50 —
23.10 — 37 lekcja jez. franc.

PIĄTEK: 9.55 — 10.25 — „Za-
ciecia techniczne” (kl. VII); 10.55 —
11.30 — Dla kl. licealnych; „Pa-
norama”; 12 — 12.20 — „Zyczenia
dla górników” (kl. IV); 15.45 —
Film serijny dla młodz. „Bella i
Sebastian”; 16.15 — 38 lekcja jez.
ang.; 16.35 — Tele-dysk; 16.45 —
Tele-reklama; 16.55 — Wiadomo-
ści; 17 — Dla dzieci „Miś z okien-
ka”; 17.15 — Film serijny dla
dzieci „Bella i Sebastian”; „Po-
zar”; 17.40 — Informator tury-
styczny; 17.50 — Reportaż filmowy
„Plakat Polski”; 18.10 — Kronika
Tygodnia; 18.30 — „Wielokropek”;
18.50 — „Poligon” — wojakowy
przegląd TV; 19.20 — Dobranoc i
dziennik; 21 — Film „Historia
Zolnierza” prod. ang. — balet do
muzyki I. Strawińskiego; 21.50 —
„10 minut recenzji”; 22 — Dzien-
nik; 22.20 — 23.40 — 38 lekcja jez.
angielskiego.

TV zastrzega prawo do zmian.